SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. CZWARTEK, 1 WRZEŚNIA 1927 ROKU. Nr. 239.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Zmiana polskiej taryfy maksymalnej

WYWOŁAŁA GŁOŚNY NIEPOKÓJ PRASY BERLIŃSKIEJ.

Berlin, 31.8 (PAT) „Vorwärts" omawiając nową polską taryfę maksymalną podkreśla w dalszym ciągu, że w razie wprowadzenia tej taryfy powstaną nowe trudności w polsko-niemieckich rokowaniach gospodarczych.

Berlin, 31.8 (PAT) Prasa berlińska przedrukowuje artykuł „Epoki" w sprawie ceł maksymalnych, uspokajający obawy niemieckie, oraz dołącza doń komentarz biura Wolffa. Komentarz ten oświadcza, że do wywiadu „Epoki" należy dodać co następuje:

Gdyby Polska zwaloryzowała wogóle swoje cła, strona niemiecka nie mogłaby zgłaszać żadnych zasadniczych zastrzeżeń w związku z rokowaniami handlowemi. Wywiad „Epoki" — głosi komentarz — dowodzi jednak, że w razie wprowadzenia podwyżki celnej, ma być dotknięta tylko niewielka ilość państw, a w praktyce przedewszystkiem Niemcy, ponieważ inne państwa wchodzące tu w grę mają tylko drobne stosunki handlowe z Polską.

Warszawa, 31.8 (PAT) W związku z głosami prasy niemieckiej, omawiającej rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu, handlu oraz rolnictwa z dnia 11 sierpnia 1927 roku (Dz. U. R. P. Nr. 74 poz. 651) w sprawie ceł maksymalnych, Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się z miarodajnej strony, co następuje:

Ogłoszone rozporządzenie o cłach maksymalnych odpowiada zasadom, ustalonym rozporządzeniem o cłach maksymalnych z dnia 22 listopada 1924 r. Pod względem formalnym nie jest więc ono aktem nowym, zmieniającym w jakikolwiek sposób zasady polskiej polityki handlowej. Pod względem rzeczowym omawiane rozporządzenie nie jest skierowane specjalnie przeciwko któremukolwiek państwu obcemu. Przeciwnie — posiada charakter zupełnie ogólny. Cła specjalne nałożone w taryfie maksymalnej na towary, które w taryfie normalnej nie są cłami obciążone, nie są towarami, charakteryzującemi eksport niemiecki. 4-miesięczny termin wprowadzenia w życie ceł maksymalnych jest dostatecznym, aby w tym okresie czasu pozwolić zainteresowanym państwom na uregulowanie stosunków handlowych z Polską i usunąć przez te państwa wszystkie wyjątkowe zarządzenia, które stosowane są wyłącznie do towarów polskich.

Wznowienie rokowań polsko-sowieckich.

SOWIETY URZĘDOWO LIKWIDUJĄ INCYDENT W ZWIĄZKU Z ZABÓJSTWEM WOJKOWA.

Moskwa, 31.8 (PAT) Dzisiejsze „Izwiestja" ogłaszają komunikat Narkomindu pt. „Likwidacja incydentu w związku z zabójstwem towarzysza Wojkowa" (narodowego komisarza spraw zagranicznych), który stwierdza, że powrócił do Moskwy poseł polski Patek i dnia 26 b. m. miał z towarzyszem Cziczerinem dłuższą rozmowę.

Wobec tego, że punkty sporne, które wywołane zostały w związku z zabójstwem przedstawiciela Z. S. S. R. towarzysza Wojkowa pomyślnie rozwiązane ku zadowoleniu obu stron, komisarjat spraw zagranicznych uważa incydent za zlikwidowany.

W związku z tem w najbliższych dniach będą wznowione rokowania w sprawie paktu o nieagresji i w sprawie umowy handlowej pomiędzy Z. S. S R. a Polską.

„Prawda" podaje powyższy komunikat pt. „Wznowienie rokowań polsko-sowieckich". Zlikwidowanie incydentu w związku z zabójstwem posła Wojkowa miało miejsce już w lipcu b. r. (Przyp. red. Pata)

Niemcy—Polska—Rosja.

KONSORCJUM AMERYKAŃSKIE PROJEKTUJE BUDOWĘ KOLEI TRANZYTOWEJ PRZEZ POLSKĘ.

Warszawa, 31.8 (Tel. wł.) Pewne konsorcjum amerykańskie zwróciło się do Rządu polskiego z propozycją wybudowania kolei tranzytowej przez Polskę, łączącej Niemcy z Rosją sowiecką.

Kolej przechodzić by miała przez Katowice, Biłgoraj, Zamość, Równe.

Konsorcjum amerykańskie eksploatowałoby tę kolej przez 50 lat, poczem przeszłaby ona wraz z całym majątkiem na własność państwa polskiego.

Księżniczka Wertheim leci przez Atlantyk.

ARCYBISKUP ODPRAWIŁ NABOŻEŃSTWO POD SKRZYDŁAMI MONOPLANU. — KSIĘŻNICZKA BĘDZIE POMAGAŁA W KIEROWANIU APARATEM

Londyn, 31.8. (Pat) Pułkownik Minchin w towarzystwie kapitana Hamiltona i księżniczki Wertheim odleciał dziś o godz. 7.30 rano na monoplanie do Kanady.

Przed odlotem monoplanu arcybiskup Cardiffu odprawił pod skrzydłami samolotu nabożeństwo.

Księżniczka oświadczyła, że jest przekonana, iż doleci do Ameryki, przyczem dodała, że w czasie lotu będzie prawdopodobnie pomagała w kierowaniu aparatem.

Samolot zabrał ze sobą 800 galonów benzyny i żywności na dwa dni.

W poszukiwaniu nowego Grocjusza.

SPRAWA KODYFIKACJI MIĘDZYNARODOWEGO PRAWA PUBLICZNEGO.

Paryż, 31. 8. (Pat) W uzupełnieniu sprawozdania z ostaniego dnia obrad konferencji Unji Międzyparlametarnej, zaznaczyć należy, że w kwestji kodyfikacji międzynarodowego prawa publicznego przemawiał również delegat niemiecki Schucking. Mówca wskazywał na nadzwyczaj dodatnią rolę, odegraną przez ministra Zaleskiego w charakterze referenta komisji rzeczoznawców Rady Ligi Narodów, która to komisja opracowała szereg kwestyj, nadających się obecnie do kodyfikacji. **Mówca podkreślił wysoce postępowe stanowisko, zajęte przez ministra Zaleskiego we wzmiankowanym referacie,** w którym minister zalecał przedstawić konkluzje rzeczoznawców plenarnemu zgromadzeniu Ligi, rozpoczynającemu się w dniu 5 września.

Imieniem delegacji polskiej zabrał głos sen. Posner. Mówca wyraził ubolewanie z powodu powolnego tempa Ligi Narodów nad kodyfikacją międzynarodowego prawa publicznego i nalegał na konieczność możliwie szybkiego opracowania kodeksu tego prawa, twierdząc, iż idee, na podstawie których kodyfikacja taka może być dokonana, dojrzały już zupełnie; **trzeba tylko dobrej woli genjuszu ludzkiego, któryby po 300 latach dokonał pracy w rodzaju pomnikowego dzieła Grocjusza.** Zdaniem Posnera ten nowy Grocjusz żyje **i być może nawet znajduje się na sali.** Praca jego będzie o tyle ułatwiona, że nie będzie on pisał już o prawie wojny, lecz tylko o prawie pokoju. A teren ku temu jest przygotowany. W zakończeniu swego przemówienia sen. Posner przypomniał słowa wielkiego Saint Simona, który na łożu śmierci, mówił do swego ucznia: **„Pamiętaj, że wielkich rzeczy na świecie nie robi się bez entuzjazmu"** i wyraził zaufane, że przyszły Grocjusz, opanowany pożądanem entuzjazmem potrafi dzieła swego dokonać.

Na dwa lata więzienia

SKAZANY ZOSTAŁ MARYNARZ POLSKI W GDAŃSKU ZA OBRONĘ WŁASNEGO ŻYCIA.

Warszawa, 31.8. (Tel. wł.) Z Gdańska donoszą: Sąd ławniczy skazał marynarza polskiego Narkiewicza z torpedowca „Kujawiaka" za zranienie nożem niemieckiego robotnika portowego **na 2 lata więzienia.**

Narkiewicz wychodząc z restauracji w początkach sierpnia **został napadnięty przez tłum robotników niemieckich, którzy wznosząc antypolskie okrzyki, chcieli go pobić.** W obronie własnej wyjął nóż, **raniąc jednego z robotników.**

Wyrok sądu gdańskiego mówi sam za siebie i wskazuje na nastroje, panujące w Gdańsku w stosunku do Polaków.

Tragedja lotnicza w Alpach.

STRZASKANY SAMOLOT NA LODOWCU ARLBERG. — LOTNICY GINĄ W KLESZCZACH MROZU.

Insbruck, 31.8. (Pat) Dzienniki tutejsze donoszą, że wczoraj popołudniu na lodowcu góry Arlberg odnaleziony został zaginiony w sobotę samolot jugosłowiański. Samolot był zupełnie rozbity, obok samolotu leżał pilot ze złamanemi i odmrożonemi obiema nogami. Nieco dalej leżał nieżywy kierownik eskadry pułkownik Petrowicz. Na ciele jego nie znaleziono żadnych obrażeń. Widocznie więc śmierć nastąpiła wskutek zmarznięcia.

KAPITANOWIE STAROSTAMI.

Warszawa, 31.8 (Tel. wł.) Starostą w Sandomierzu mianowany został kapitan Rozmaryowski, a starostą w Płońsku kapitan Wojciechowski.

POWRÓT MIN. KWIATKOWSKIEGO.

Warszawa, 31.8. (Pat) Minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski powrócił dnia 31 b. m. z kilkudniowego urlopu i objął urzędowanie.

KONFISKATY.

Warszawa, 31.8 (Tel. wł.) Wczorajszy numer dziennika „Polak Katolik" został skonfiskowany. Również tygodnik P. S. L. „Wola Ludu" uległa konfiskacie za artykuł posła Niedbalskiego pod tytułem „Z powodu cen zboża".

„Polak Katolik" za notatkę o usunięciu ze szpitala wojskowego w Warszawie Sióstr Rodziny Marji pod tytułem „Zbliżamy się do wzorów Meksyku".

Treść powyższych notatek została opwtórzoną przez dzisiejsze dzienniki.

KATASTROFA KOLEJOWA W GDYNI.

Gdynia 31.8 (AW) Dziś popołudniu wskutek złego ustawienia zwrotnicy na torze kolejowym, prowadzącym do portu nastąpiła katastrofa, w wyniku której 4 wagony uległy zupełnemu rozbiciu.

DONIOSŁA KONFERENCJA KOLEJOWA.

Warszawa, 31.8 (AW) W dniu 19 września odbędzie się w Bled w Jugosławji konferencja kolejowa 9 państw środkowej Europy i Bałkanów w sprawie ustalenia bezpośrednich taryf kolejowych.

Pomyślny wynik konferencji może Polsce, biorącej udział w konferencji — ułatwić w wysokim stopni eksport do krajów Lewantu.

Skład delegacji polskiej ustalony będzie w dniach najbliższych.

KOMUNIKACJA RADJOWA POLSKA—JAPONJA.

Warszawa, 31.8 (Tel. wł.) 3 września r. b. nastąpi inauguracja bezpośredniego połączenia radjowego między Polską i Japonją, przyczem w dniu tym wymienione zostaną depesze gratulacyjne.

Umowę odnośnie bezpośredniego połączenia radjowego podpisał w Tokio z ramienia Rządu polskiego pułk. Jędrzejewicz.

PRZED SENSACYJNYM PROCESEM W KRAKOWIE.

Kraków, 31.8. (Pat) Przed rokiem organa policji politycznej dokonały aresztowań przeważnie wśród ukraińców, którzy jako członkowie tajnej ukraińskiej organizacji wojskowej, zdradzali tajemnice armji polskiej na rzecz ościennego państwa.

Podobnych aresztowań dokonano w lipcu ub. r. w Krakowie. Rozprawa przeciwko aresztowanym rozpocznie się w dniu 15 września b.r. przed trybunałem sądu okręgowego karnego. Na ławie oskarżonych zasiądzie kilkadziesiąt osób ze sfer inteligencji ruskiej.

SUKCES SPORTOWY POLAKA W RZYMIE.

Rzym, 31.8. (Pat) Na odbywających się tu igrzyskach akademickich w biegu na 3000 metrów pierwsze miejsce zajął Polak — Jaworski przebywając tę przestrzeń w czasie 9 min. 20 i dwie piąte sek.

POBOŻNE ŻYCZENIA NIEMIECKIE.

Paryż, 31.8. (Pat) W wywiadzie z „Petit Parisien'em" Loebe dodał, iż Briand wywarł na nim duże wrażenie. Loebe dodał, iż podpisanie układu handlowego francusko-niemieckiego stanowi pierwszy etap długiej drogi w górę; drugim etapem tej drogi winna być ewakuacja Nadrenji, ostatnim zaś chwila, w której Francja i Niemcy, nie mając już żadnych wzajemnych żądań, staną zgodnie w obliczu nowych zadań międzynarodowych.

LOT NAOKOŁO ŚWIATA.

Białogród, 31.8. (Pat) „Pride of Detroit" odleciał o godzinie 4.30 do Konstantynopola.

PRZEGLĄD PRASY

Okupacja żydowska.

„Zbliża się okupacja żydowska" — pisze pomorski „Pielgrzym" i stwierdza, że w Polsce, gdzie **żydów** jest najwięcej, zakrojone na szeroką miarę plany żydowskie **krok za krokiem się urzeczywistniają**. Dzieje się to zwłaszcza od wypadków majowych roku zeszłego. Przed przewrotem majowym w sądownictwie polskiem było około 7 procent praktykantów żydowskich ,dziś po roku rządów „sanacji" jest ich około 33 procent. A niedawno temu minister oświaty p. Dobrucki wydał polecenie rektorom wszystkich uniwersytetów polskich, aby żydowskich studentów przyjmowano na uczelnie wyższe bez jakiegokolwiek ograniczenia, czyli, że w najbliższych latach Polska zalaną zostanie żydowskimi lekarzami, adwokatami, nauczycielami, urzędnikami i wogóle czynnikiem, wywierającymi ogromny wpływ na kształcenie się żydowskiego charakteru narodu. Pismo powyższe kończy:

Powoli krok za krokiem żydzi przygotowują łańcuch, który w odpowiedniej chwili narzucą Polakom na szyję. Rząd zaś i ci, co ten Rząd popierają robią wszystko, by w Polsce zniszczyć obóz narodowy i jak wykazały wybory we wschodniej części Polski sfery rządzące łączyły się z żydami i mniejszościami, byle tylko do Rządów i do rad miejskich nie wpuścić znienawidzonych narodowców.

Dokąd nas to zaprowadzi? Czas już najwyższy, by nad tem pytaniem zastanowili się wszyscy ci, co utrudniają doprowadzenie w społeczeństwie polskiem jednego zwartego bloku wszystkich Polaków.

Wyłom w prawie wyborczem.

Do wyborów miejskich w Łodzi stanie przy puszczalnie 306.000 ludzi. Agitacja wyborcza już się zaczęła. Czynni są zwłaszcza żydzi i komuniści. Wszyscy Polacy w teorji uznają zasadę: w jedności siła, ale własne listy chcą mieć przedmieścia, urzędnicy państwowi, dozorcy domowi i t. d. Powstał już komitet wyborczy N. P. R. Formuje się też „blok sanacyjny".

Oryginalny pomysł wyborczy powziął magistrat. Oto kobiety głosować mają osobno od mężczyzn i inne mieć urny.

W razie urzeczywistnienia tego projektu — pisze „Gazeta Warszawska" — to pierwszy w Polsce wyłom w zasadzie tajności głosowania, godzący z pośród sakramentalnych pięciu przymiotników wyborczych, w najbardziej usprawiedliwiony a w obecnych czasach teroru politycznego wprost niezbędny.

Czy pomysł magistratu łódzkiego ma być wstępem do dalszej klasyfikacji urn wyborczych, na wojskowe, urzędnicze i t.d. Niewątpliwie pod względem statystycznym dałoby to wyniki ciekawe, są jednak dziedziny, w które statystyce konstytucyjnie wkraczać nie wolno.

Wobec coraz częstszych konfiskat pism, szczególnie w związku z tajemniczą **aferą** zniknięcia gen. Zagórskiego socjalistyczny „Robotnik" pisze:

Statystyka konfiskat pism w Polsce w ostatnim miesiącu osiągnęła zdaje się, cyfrę rekordową. Codziennie jest konfiskowane jakieś pismo, omawiające sprawę gen. Zagórskiego. W niedzielę skonfiskowano nawet ostrożnego i nigdy nie konfiskowanego, grzecznego staruszka „Kurjer Warszawski", a wczoraj skonfiskowano **„Dwugroszówkę za przedruk nieskonfiskowanego artykułu „Robotnika" z dnia 27 b. m. p. t. „Sanatorjum moralne", przyczem artykuł ten cytowany był również przez inne pisma, które nie uległy konfiskacie.**

Ta masa konfiskat, których przyczyn naprawdę niepodobna teraz trudno się domyśleć, wywołuje wręcz odwrotny od zamierzonego skutek: podnosi bowiem zainteresowanie prasą prawicową, a **całej sprawie Zagórskiego nadaje jeszcze więcej tajemniczości.**

WYGRANE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 31.8 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym wygrane loterji klasowej padły na następujące numery:

10.000 zł. — Nr. 44495, 88198.
5.000 zł. — Nr. 13445, 17961.
3.000 zł. — Nr. 45384, 57633, 64157.
2.000 zł. — Nr. 6706, 28068, 55606, 84857.
1.000 zł. — Nr. 17085, 18537, 80189, 84675.

Dookoła ponurej zagadki

Zaginięcia generała Zagórskiego.

ODPRAWA LUDZIOM ZŁEJ WOLI.

Warszawa, 31.8 (Tel. wł.) Zajmując się kwestją tajemniczego zniknięcia gen. Zagórskiego i dając odprawę prasie sanacyjnej, sen. Koskowski pisze w „Kurjerze Warszawskim":

Prasa sanacyjna najwięcej przyczyniła się sama do niepokoju, gdy bagatelizuje sprawę, gdy ludziom, którzy się nią zajmują, przypisuje pobudki „awantury politycznej", gdy lekceważy elementarne postulaty praworządności, gdy troskę o nią nazywa „komedją", gdy czyni samorzutnie niesłychane analogje a la „Kurjer Poranny", gdy nie umie znaleźć jedynych słów, które zdradziłyby tu jeszcze jakąś siłę: informujących konkretnie o toku śledztwa i uspokajających o jego niewzruszonej ścisłości.

Z metodami prasy sanacyjnej, uważającej się obecnie za wielce „praworządną" i „państwową", a bzdury rozmaite wypisującej na temat zniknięcia gen. Zagórskiego w ten sposób rozprawia się „Warszawianka":

Robi się to w myśl mądrej zasady: i Bogu świeczkę i djabłu ogarek, albo jeszcze lepiej, a bardziej po wschodniemu: **aby i cnota była zachowaną i jaki taki kapitalik sanacyjno-moralny mógł pozostać w kuferku preceptorki.**

Weźmy, naprzykład, nieszczęśliwą sprawę zniknięcia gen. Zagórskiego. Co o tem wypisywał „Głos Prawdy" i cała plejada kolorowych i niekolorowych kurjerków? Zaginionego widziano tu i tamż wysyłano go do Gdańska, do Brazylji, niemal na biegun północny, a przy sposobności nie zostawiono na zaginionym więźniu suchej nitki. **Była to w ich pojęciu robota pożyteczna dla państwa i społeczeństwa**, bo dzienniki, stojące na innem stanowisku i domagające się energicznego śledztwa we wszystkich kierunkach, **pomawiano o szkodnictwo państwowe.**

Ale chowanie głowy, sposobem strusim, pod skrzydło, nie zawsze z powodzeniem da się przez czas dłuższy uprawiać. **Zaniepokojenie opinji publicznej jest zbyt wyraźne, by można było przejść nad tem do porządku.**

OBROŃCA GEN. ZAGÓRSKIEGO U SĘDZIEGO ŚLEDCZEGO.

Obrońca gen. Zagórskiego, adw. Sznarbachowski odbył dzisiaj konferencję z wojskowym sędzią śledczym mjr. Mazurkiewiczem, który, jak wiadomo, kieruje śledztwem w sprawie zaginięcia generała.

Konferencja miała na celu ustalenie wyniku dotychczasowego śledztwa.

Adw. Sznarbachowski wystąpił z żądaniem, aby władze wojskowe ogłosiły urzędowy komunikat o przebiegu i rezultatach śledztwa za czas od chwili ogłoszenia pierwszego komunikatu, aż do chwili obecnej.

ENERGICZNE ŚLEDZTWO...

Warszawa, 31.8 (Tel. wł.) Sędzia śledczy mjr. Wilhelm Mazurkiewicz prowadzący śledztwo w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego zawezwał na dzień dzisiejszy p. Irenę Zagórską i Bielską, kuzynki zaginionego generała, **celem konfrontacji z majorem Wendą.**

Konfrontacja miała na celu ustalenie pewnych szczegółów związanych z przewiezieniem gen. Zagórskiego z Wilna doWarszawy. **Nie doszła ona jednak do skutku ponieważ sędzia śledczy mjr. Mazurkiewicz wyjechał na urlop...**

W dniu dzisiejszym spodziewany jest powrót do Warszawy z Druskienik szefa żandarmerji płk. Piątkowskiego.

Pułk. Piątkowski wezwany był do Druskienik celem złożenia marszałkowi Piłsudskiemu raportu o rezultacie dotychczasowych poszukiwań za zaginionym gen. Zagórskim.

W kościele O. O. Kapucynów przy ul. Miodowej odbyło się dziś o godzinie 9 rano nabożeństwo na intencję odnalezienia zaginionego gen. Zagórskiego.

Nabożeństwo zakupiła rodzina generała.

Na tą samą intencję odbędzie się jutro o godzinie 10 rano nabożeństwo w katedrze św. Jana.

Jutrzejszą mszę św. zakupiło grono znajomych i przyjaciół gen. Zagórskiego oraz niektóre organizacje społeczne.

Afera futrzana w stolicy.

MASOWY SZMUGIEL FUTER Z NIEMIEC POD ETYKIETAMI AUSTRJI, WŁOCH I WĘGIER.

Warszawa, 31.8. (Tel. wł.) Władze policyjne przeprowadziły w dniu dzisiejszym **masowe rewizje w sklepach z futrami.**

Rewizje odbyły się na skutek doniesienia, że w ostatnich czasach **skóry, futra, pończochy w ogromnych ilościach są szmuglowane z Niemiec.** Szmugiel ten odbywał się **bardzo sprytnie** i w ten sposób, że na towary niemieckie **nalepiane były etykiety austrjackie włoskie i węgierskie.**

W aferę tę wmieszane jest jedno z poważniejszych towarzystw ekspedycyjnych w Warszawie. Narazie zapieczętowane zostało kilka składów z futrami przy ul. Miodowej.

350.000 dolarów

KOSZTOWAŁY STARANIA O OCALENIE SACCO I VANZETTIEGO.

Nowy York, 31.8. (Pat) Według oświadczeń Feliciańskiego, skarbnika komitetu obrony Sacco i Vanzettiego w Bostonie, **siedmioletnie wysiłki, prowadzone w celu ocalenia Sacco i Vanzettiego, kosztowały zgórą 350.000 dolarów.** Największą część tej sumy t. j. **6 tysięcy dolarów złożyli komuniści Stanów Zjednoczonych;** 1000 dolarów, które miała nadesłać III międzynarodówka, nie otrzymano. Feliciański zaznaczył, że najhojniejszymi ofiarodawcami byli socjaliści.

Paryż, 31.8. (Pat) „Chicago Tribune" donosi z Nowego Yorku, że **w czasie manifestacji przeciwko straceniu Sacco i Vanzettiego policja szarżowała, przyczem 40 osób odniosło rany.**

Nowy York, 31.8. (Pat) Według doniesień z Meksyku w dniu stracenia Sacco i Vanzettiego rząd meksykański wydał zarządzenie w sprawie **natychmiastowego karania śmiercią każdej osoby, któraby zaatakowała obywatela amerykańskiego.**

Wynik wyborów w Kłajpedzie.

ZWYCIĘSTWO KŁAJPEDZKIEJ PARTJI LUDOWEJ. — SPOLICZKOWANIE UWOLNIONEGO MORDERCY.

Berlin, 31.8. (Pat) Według doniesień biura Wolffa z Kłajpedy, tymczasowy wynik wyborów do Sejmu kłajpedzkiego przedstawia się następująco: uprawnionych do głosowania 20.100, w wyborach brało udział 14.591 osób, t. zn. 73 proc., na poszczególne partje przypada: **kłajpedzka partja ludowa 8538,** partja rolników 740, **socjaliści 1349, komuniści 2292,** ochrona waloryzacji 88, litewskie partje razem 120.

Berlin, 31. 8. (Pat) Biuro Wolffa donosi z Kłajpedy, że na zgromadzeniu przedwyborczem niejaki **Peterdt**, który w swoim czasie **zamordował wachmistrza niemieckiego Heidemana** i uwolniony został następnie przez sąd wojenny, **został spoliczkowany przez kilku młodych ludzi** w chwili, gdy chciał przemawiać po litewsku. W związku z tym wypadkiem na zarządzenie komendanta policji, **dwie osoby zostały aresztowane.**

ARESZTOWANIA W LENINGRADZIE.

Moskwa, 31.8. (Pat) Aresztowano w Leningradzie 26 osób pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Anglji. Osoby te zostały prawdopodobnie zorganizowane już w r. 1926 przez kapitana angielskiego Boyce. Rozprawa sądowa przeciwko wymienionym osobom rozpocznie się już 2 września r. b.

PRZECIW UROSZCZENIOM GDAŃSKA.

Gdańsk, 31.8. (Pat) „Baltische Presse" donosi w telegramie własnym z Genewy: Przedstawiciel rządu polskiego wręczył wczoraj Radzie Ligi Narodów memorandum swego rządu w sprawie wnoszenia przez kolejarzy gdańskich skarg przeciwko polskiemu skarbowi przed sądy gdańskie. Memorjał ten opracowany przez wybitnie uczonego włoskiego dr. Cavagliery, profesora prawa międzynarodowego na uniwersytecie w Neapolu. Prof. Cavagliery dochodzi w poruszonej sprawie do wniosku, zgodnie z poglądem komisarza Ligi Narodów prof. v. Hammela, że urzędnikom kolejowym w Gdańsku, przyjętym do służby państwowej polskiej nie przysługuje w myśl układu prawo skarżenia skarbu polskiego przez sądy gdańskie. Prof. Cavagliery wykazuje w końcu w wyczerpujących wywodach całkowitą bezpodstawność stanowiska senatu wolnego miasta Gdańska i sądu wyższego wolnego miasta.

Wiadomości ze stolicy.

BEZPRAWNY PRZEKŁAD „CHŁOPÓW" NA JĘZYK ŻYDOWSKI. Przed sądem okręgowym w Warszawie toczy się obecnie sprawa o przekład „Chłopów" Reymonta na język żydowski, na co wydawca nie otrzymał upoważnienia. Sprawa ta ciągnie się od r. 1925. Wówczas to żydowskie pismo „Literarische Blätter" ogłosiło, że firma wydawnicza Sz. Goldfarb w Warszawie ma zamiar wydać powieść Reymonta „Chłopi" w języku żydowskim w skrócie. Wówczas to jednak prawo tłomaczenia „Chłopów" na język żydowski otrzymała już inna firma „Orient". Wobec tego pełnomocnik wdowy po wielkim pisarzu, p. Aurelji Reymontowej, ostrzegł firmę Goldfarba przed wydawaniem nieprawnego tłomaczenia. Tłomaczenie to jednakowoż ukazało się w handlu. Wobec tego firma zaskarżona została o nadużycie prawa autorskiego, za co kodeks rosyjski przewiduje nawet karę więzienia, niezależnie od odszkodowania pieniężnego.

PROCES MARJAWICKI. W ub. wtorek odbyła się w Sądzie apelacyjnym sprawa „biskupów marjawickich". Sąd apelacyjny postanowił wyrok Sądu okręgowego w Płocku, skazujący „biskupów" uchylić i oskarżonych: Kowalskiego i Feldmana uniewinnić, powództwo cywilne ze względów proceduralnych oddalić, a koszta sądowe zaliczyć na koszt państwa.

Wyrok ten dotyczy jedynie sprawy wyrzucenia Kaźmierskiej z mieszkania, a inne zarzucane Kowalskiego, co rozpatrzone będzie w innym, zapowiedzianym już procesie.

Motywy wyroku ogłoszone zostaną dnia 13 września roku bieżącego.

SAMOCHÓD CARA MIKOŁAJA II. Niewielu wie o tem, że w Warszawie znajduje się pamiątka po ostatnim carze Mikołaju II. Jest to wspaniały samochód, najlepszej angielskiej marki „Rolls-Roys" który podczas wojny znajdował się w głównej kwaterze w Baranowiczach, do dyspozycji samowładcy rosyjskiego.

Samochód ten po rewolucji rosyjskiej dostał się do rąk gen. Dowbór-Muśnickiego, który po przybyciu do Warszawy podarował go marszałkowi Piłsudskiemu. Marszałek nie chciał jednak samochodu przyjąć i z polecenia marszałka samochód oddany został do dyspozycji Ministerstwa robót publicznych.

Obecnie samochód Mikołaja znajduje się w garażu Ministerstwa i nie znajduje amatorów. Boją się tym samochodem jeździć, gdyż przynosi on podobno nieszczęście swoim pasażerom.

Echa Śląskie.

KURSA MATURALNE DLA URZĘDNIKÓW WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO.

Z dniem 1 września b. r. po przerwie wakacyjnej rozpoczęła się nauka na kursach maturalnych, urządzonych i prowadzonych staraniem urzędników województwa Śląskiego w budynkach gimnazjum matematyczno-przyrodniczego w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej.

Kursa te prowadzone systemem kooperacyjnym, przy wydatnej pomocy magistratu m. Katowic i dyrektora gimnazjum dra Steuera dały już sporej liczbie urzędników możność złożenia egzaminów dojrzałości, będącego jednym z warunków do uzyskania stabilizacji.

Narazie kontynuowane są lekcje na kursie wyższym, repetycyjnym z rokiem kl. VII i VIII, zaś kurs niższy z klas V i VI zostanie uruchomiony po zgłoszeniu się odpowiedniej ilości kandydatów.

Nowy rok szkolny

Rozpoczyna się nowy rok szkolny. Zapełnią się szkoły, ożywią się domostwa szkolne, rozpocznie się nauka. A równocześnie znów żywiej i wyraźniej staną przed społeczeństwem, wychowawcami i młodzieżą te wszystkie zagadnienia, które zatarły się w czasie odpoczynku wakacyjnego. A zagadnień tych bardzo wiele, a trosk jeszcze więcej.

Taką troską jest wątpliwość, czy wszystkie dzieci w Polsce będą mogły korzystać z nauki w szkole. Zdaje się, że mimo wysiłków państwa i samorządów znaczny jeszcze odsetek dzieci pozostanie poza szkołą, bo są jeszcze niestety w Polsce takie zakątki, gdzie trudno było dotąd dotrzeć z pochodnią oświaty. Główną trudnością jest w tym względzie brak odpowiednich budynków i uposażeń, bez których prawidłowa nauka jest nie do pomyślenia. Zbliżamy się jednak szybkimi krokami do ideału, jakim jest zapewnienie wszystkim mieszkańcom Rzeczypospolitej możności korzystania z powszechnego nauczania.

Troską rodziców jest myśl, czy szkoły średnie i zawodowe zdołają zapewnić ich dzieciom możność uzyskania po ich skończeniu odpowiednich zajęć. O ile szkoły zawodowe w miarę rozwoju gospodarczego Polski mają pod tym względem pewne widoki, gorzej jest z przyszłością młodzieży szkół średnich typu humanistycznego i realnego. Produkujemy bowiem inteligencji tego typu tak olbrzymią ilość, że już obecnie można stwierdzić jej hyper - produkcję. Znany jest fakt, że kiedy jeden z departamentów Ministerstwa poczt i telegrafów ogłosił przed kilku miesiącami konkurs na 40 posad niższych funkcjonarjuszy pocztowych, zgłosiło się przeszło 2.000 kandydatów, w tem około 1200 z maturą szkoły średniej, a skutek był ten, że departament w następnym konkursie podwyższył kwalifikacje, żądając przy objęciu danych posad ukończenia szkoły średniej, gdy przedtem wystarczały jej 4 klasy. Jeśli tak dalej pójdzie, to niezadługo przy obsadzeniu posad dróżników kolejowych będzie się żądało matury...

W naszych specjalnie warunkach, w Zagłębiu Dąbrowskiem z przyległościami, ma społeczeństwo inne jeszcze troski. Szkół średnich mamy — Bogu dzięki — wystarczającą ilość, czego jednak nie można powiedzieć o ich jakości. Wyżej stoją szkoły rządowe, do których przystęp jest jednakże ograniczony. Kosztowne więc wychowanie młodzieży odbywa się w szkołach prywatnych, a poziom ich niezawsze odpowiada temu, czego należałoby się spodziewać. Nie trzeba wymieniać, bo każdy a zwłaszcza rodzice zdają sobie sprawę z wielu pod tym względem braków, i to często braków rażących. A jednak... są różne powody, zwłaszcza natury finansowej, że wszystkie szkoły średnie są zapełnione młodzieżą.

Z przyłączeniem Zagłębia Dąbrowskiego do okręgu szkolnego w Krakowie, w którym szkolnictwo średnie stoi na wysokim poziomie, wyższa władza szkolna będzie miała przed oczyma zbyt wyraźną różnicę między poziomem szkolnictwa średniego w Zagłębiu i w Krakowskiem. Niewątpliwie wyniknie stąd dążność do zrównania obu poziomów, względnie do podniesienia szkolnictwa naszego, które ma za sobą — z wyjątkiem kilku szkół — zaledwie dziesięciolecie istnienia i doświadczeń, a mimo to, borykając się z wielu trudnościami potrafiło pod wielu względami dać dorobek pożyteczny i nieprzeciętny.

Ważną tu sprawą są kwalifikacje nauczycieli. Wśród gron nauczycielskich mamy pedagogów światłych i głęboko przejętych odpowiedzialnością za przyszłość powierzonej ich pieczy młodzieży. Zbyt jednak wiele mamy w szkołach średnich nauczycieli bez kwalifikacyj, co trzeba sobie jasno i wyraźnie powiedzieć. Jeśli w szkołach powszechnych nastąpiła segregacja osób, powołanych do nauczania, podobny wybór jest tem bardziej konieczny w szkole średniej. Nasze uniwersytety już wypuszczają w świat młode pokolenia pedagogów z odpowiedniem przygotowaniem, jest ich coraz więcej i — według wszelkich praw, które każą oliwie wydostać się na powierzchnię wody, niewystarczające kwalifikacje przy nauczaniu muszą ulegać rozumnej likwidacji.

Szkoła winna wychowywać młodzież w duchu narodowym i religijnym, jeśli ma ambicję dać społeczeństwu dzielnych obywateli państwa i ludzi uczciwych. O tem muszą pamiętać wychowawcy, na ten kierunek wychowania musi zwracać uwagę samo społeczeństwo, sami rodzice. Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego współdziałanie społeczeństwa z gronami nauczycielskiemi jest może bardziej pożądane niż gdzieindziej. Nauczyciel nie może objąć całokształtu wychowania, młodzież urabia się bowiem nietylko w szkole, ale poza szkołą. I tu przed komitetami rodzicielskiemi otwierają się bardzo ciężkie obowiązki współdziałania ze szkołą, by między szkołą a domem panowała zupełna harmonja. Nie może bowiem istnieć inny kierunek wychowania (w znaczeniu dodatniego kierunku) młodzieży w domu, a inny w szkole — pod groźbą zamarchizowania umysłowości i charakteru młodzieży.

Oto — pokrótce — najważniejsze troski, które przypomina początek nowego roku szkolnego. Oby rok ten był nowym krokiem naprzód — w kierunku podniesienia naszego szkolnictwa, na pożytek Ojczyzny.

M. P.

Wrażenia z Czechosłowacji.

Berno i Macocha.

Polak zwiedzający Berno, stolicę Moraw, zobaczy miasto niewiększe od naszego Lublina, bardziej nowocześnie zabudowane i jedną tylko pamiątkę ujrzy, budzącą smutne wspomnienia z naszej przeszłości: zamek zwany Szpilbergiem.

Wznosi się ten zamek na wzgórzu wyniosłem, u stóp którego leży miasto. Zbocza wzgórza, pięknie zadrzewione i starannie utrzymane, jako park miejski, są przytułkiem dla zakochanych parek, które z pewnością w chwili rozczuleń nie pomyślą, jakie tragedje przeżywali ludzie, którzy konali powoli pośrodku tego parku, w ponurych celach więzienia.

Zamek ten przez długie dziesiątki lat służył bowiem austrjakom jako jedno z najcięższych więzień, którego cele mieściły się przeważnie pod powierzchnią ziemi. Te groby wilgotne, pozbawione światła słonecznego, pamiętne są w dziejach Polski, gdyż tu więziono setki naszych rodaków, zwłaszcza po nieszczęsnym roku 1848 oraz uczestników powstania 1863 r. Tu ginęli nasi męczennicy narodowi i prawdopodobnie niejedna pozostała tu po nich pamiątka.

Nie mogłem jednak zwiedzić dostępnego dziś dla publiczności więzienia, którego górne zabudowania przeznaczono na koszary. Oglądnąwszy gmach zzewnątrz — przystanąłem na chwilę przed pomnikiem ku czci kilku **Włochów**, więzionych w Szpilbergu w latach ostatniej wojny, i pomyślałem, że jednak rząd czy społeczeństwo polskie winno pomyśleć o podobnem uczczeniu polskich męczenników.

Jeśli w Bernie zatrzymuje się turysta, to czyni to głównie celem zwiedzenia morawskiego Krasu i sławnych grot Macochy. Prócz muzeum nic bowiem w tem mieście nie znajdzie szczególnego, nie ma bowiem zapewne lokalnego znaczenia scena, jaką idąc do pociągu widziałem przed dworcem kolejowym.

Uwagę moją zwrócił tłum otaczający kogoś, kto wygłaszał mowę wiecową czy też kazanie. Zbliżywszy się, ujrzałem starszego jegomościa w stroju jakby portjera hotelowego, który wymachując rękami z wielkim patosem nawoływał zebranych, by zaprzestali tańców, zabaw i śpiewów frywolnych, a myśl swą zwrócili ku Bogu. Tuż obok stał drugi osobnik w podobnym mundurze i trzymał sztandar w rękach, a obok trzeci z trąbką. pośrodku zaś starszawa niewiasta z oczyma skromnie ku ziemi spuszczonemi i palcami wspartymi na strunach wielkiej harfy, ubrana w białą suknię. Gdy kaznodzieja skończył swą długą mowę, odezwał się głos trąbki, a potem zabrzmiały struny harfy i o mury dworca załamał się monotonny i jakby drewniany głos harfiarki.

Zapytany przezemnie policjant, objaśnił mnie, że jest to występ członków t. zw. armji zbawienia, która wyrobiła sobie (podobno przez Ligę Narodów) koncesję na Czechosłowację i w całym kraju aranżuje podobne występy celem podniesienia poziomu pobożności. Czy jednak tego rodzaju występy mogą coś zdziałać w tym kierunku, jest bardzo wątpliwem, sądząc po występie przed dworcem berneńskim.

Ale czas już siadać do pociągu, który odjeżdża w stronę Blańska i minąwszy kilka tunelli, przecinających pasma morawskiego Krasu, dowozi licznych pasażerów do małej stacyjki, skąd autobusami jedzie się do... Macochy.

Macochą zwie się 120 metrów licząca przepaść, dostępna jedynie przez podziemne jaskinie, a widoczna z góry, skąd patrzący widzi na jej dnie ciemną i lśniącą taflę rzeki Punkwy. Rzeka ta jest ostatnim potomkiem licznych wód, które przed miljonami lat żłobiły kształt Krasu. Płynąc raz po powierzchni to znów w krętym swym biegu gubiąc się pod ziemią, raz płytka po kolana, to znów głęboka w jarach podziemnych na 50 i więcej metrów, zimna i rozczepiająca się w kilka odnóg, rzeka Punkwa wyżłobiła pod powierzchnią Krasu całe olbrzymie mrowisko grot i korytarzy, z których przeważną część opuściła już przed tysiącami lat na zawsze, inne nawiedza czasem w czasie swych wylewów, a jedną z nich wypełnia stale wodą. Do tej ostatniej wjeżdża się na łodzi w towarzystwie dwudziestu osób, a przecudowna podróż wśród stalaktytów i stalagmitów, przez t. zw. dwór Masarykowy — trwa prawie pół godziny.

Grot, dostępnych dla turystów, zwiedza się siedem, a każda z nich obfituje w odmienne kształty i kolory naciekowych skalisk, które tworzą z tego podziemnego labiryntu jakby zaczarowany świat z bajki. Trzebaby fachowego przyrodnika, by ocenić olbrzymią pracę przyrody w tem skalnem podziemiu, a natchnienia poety, by opisać jego piękno. Przeciętny wędrowiec ugina się tylko pod ciężarem wrażeń, a krocząc wygodnie przez oświetlone elektryką groty i korytarze ani się spostrzeże, jak uszedł w tej podziemnej podróży kilkanaście kilometrów, niezmużony i syty wrażeń.

Morawska Macocha—obok Tatr od strony słowackiej i Czeskiej Szwajcarji—jest największym skarbem przyrody w Czechosłowacji.

T. Opioła.

Dola i niedola Zakopanego.

W ŻARZE SIERPNIOWYM. — ODBUDOWA JASZCZURÓWKI. — OKROPNE SIĄPANIE. — HAMULCE W ROZWOJU ZAKOPANEGO.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“)

Zakopane, w sierpniu.

Tak cudnych dni, jak w drugiej połowie sierpnia, dawno w Zakopanem nie było. Po szafirowej toni niebieskiego sklepienia sunąca złota kula słońca sypała na ziemię ogniste żary, w których kąpały się rzesze letników, a przedewszystkiem letniczek, postrojonych w kąpielowe ubrania i porozkładanych na zielonej pościeli leśnych zrębów. Koniec sezonu letniego dopisał w całej pełni. Piszę koniec, albowiem w powietrzu czuć już nadchodzącą jesień. Maluczko, a zielone dotąd stoki regli upstrzą się czerwienią zamierających buków, maluczko, a po łąkach i polach rozsnują się pajęcze nici babiego lata...

Tymczasem jednak używają ludziska ostatków lata w całej okazałości. Jedni włóczęgę odprawując górską, drudzy, ci wygodniejsi i zasobniejsi spacery, ale nie na własnych nogach, do Morskiego Oka, Kościeliskiej itd., inni wreszcie po różnych lokalach rozrywkowych, a najwyżej do odległej od Zakopanego o cztery kilometry, a nanowo urządzonej i odrestaurowanej Jaszczurówki. Tym, którzy tej cudnej miejscowości, pod samym bokiem Zakopanego rozłożonej, nie znają, należy wyjaśnić, że jest to bajecznie położona osada letniskowa, tem przedewszystkiem głośna, że posiada jedyne w Polsce naturalne, radjoaktywne cieplice. Niestety, czas i niedbalstwo doprowadziły zakład kąpielowy do zupełnej ruiny i dopiero w roku bieżącym nowi dzierżawcy przystępują do budowy nowego zakładu.

Mijający sezon letni nie należał do najlepszych. Ludzi było naogół mniej, jak w roku przeszłym. Pogoda natomiast była znacznie lepsza i nawet lipiec, który bywa pod względem pogody najgorszym miesiącem, był wyjątkowo wcale pogodny. Deszcze przechodzące, to nieznane na Podtatrzu uporczywe siąpanie. Jak takie siąpanie daje się we znaki ludziskom, wie tylko ten, kto przeżył je i wsłuchany w melancholijne, często tygodniami trwające, pukanie kropel deszczowych o szyby, w izbie pod parasolem siedzący, jak kochanek do swej bogdanki, wzdychał do słońca.

Bilans ubiegającego sezonu i wogóle pierwszej połowy roku bieżącego przedstawia się biernie, a na całem Zakopanem widać wybitne piętno tymczasowości. Rozwiązanie w jesieni rady gminnej jest właśnie powodem tej tymczasowości. Ograniczenie komisarzy rządowych do załatwiania bieżących jedynie spraw, hamuje wszystko. Zakopane rozwijające się tempem amerykańskim, nie może i nie powinno nawet na chwilę wstrzymywać tego rozpędu, gdyż każda chwila stracona, to cofanie się, to dawanie możności innym uzdrowiskom, a przedewszystkiem Krynicy, w wyprzedzeniu go w marszu naprzód. Rozumieją to wszyscy i martwiąc się przewlekaniem przez wyższe władze tymczasowości, domagają się jaknajszybszego przeprowadzenia nowych wyborów.

Zakopane ma tyle problemów niezmiernie ważnych i pilnych do przeprowadzenia (kanalizacja, powiększenie elektrowni, regulacja, wodociągi itd.), że rzeczywiście nie powinno ani chwili tracić. Wszystkie te sprawy wymagają dużego nakładu pieniężnego. Zakopane odczuwa coraz więcej konieczność zaciągnięcia dużej inwestycyjnej pożyczki— a tą otrzymać może tylko pełny samorząd, rada gminna, a nie komisarze rządowi, którzy żadnej gwarancji dla finansistów nie przedstawiają.

Największą atrakcją tegorocznego sezonu letniego był wyścig górski samochodów i motocykli. Ściągnął on do Zakopanego w połowie sierpnia co najwybredniejszą publiczność Polski. Setki samochodów, motocykli, autobusów nadały ulicom Zakopanego w dniach od 12 do 16 sierpnia wyglądu stołecznego. Cóż, trwało to tylko parę dni. Impreza ta przyniosła Zakopanemu dużo i jeżeli chodzi o stronę finansową, to bezwarunkowo przyniosła ona znacznie więcej, jak zimowe międzynarodowe zawody narciarskie.

Karol Kwaśniewski.

Uchwały P. S. L.

We Lwowie obradował zjazd okręgowy P. S. L. Piast, na wschodnią Małopolskę. W obradach wzięło udział kilkudziesięciu delegatów. W wyniku obrad powzięto szereg rezolucji. M. in. przyjęta była rezolucja, protestująca **przeciwko ogólnemu nieładowi w administracji** i lekkomyślnemu traktowaniu polskich zagadnień państwowych, rozwiązywanych kosztem dotychczasowego polskiego stanu posiadania w dziedzinie zarówno oświatowej, jak i agrarnej na terenie Małopolski wschodniej. Rezolucja przeprowadza krytykę działalności administracji, zarzucając jej **niewłaściwe i w złym momencie przeprowadzone wybory komunalne,** co jest niewątpliwą porażką państwa wobec słabej sytuacji, jaką posiadają obecnie reprezentanci ludności polskiej w samorządach wschodnich Małopolski. Jedna z rezolucyj żąda **zniesienia „szkodliwych rozporządzeń, ministra Dobruckiego“,** dowodząc, iż wprowadzają one zamieszanie do szkolnictwa. W rezolucjach stwierdzono dalej **uprawianie na szeroką skalę spekulacji ziemią i dziką parcelacją,** ułatwioną brakiem akcji kredytowej filji Banku Polskiego we Lwowie. Rezolucja polityczna domaga się przeprowadzenia wyborów do Sejmu jeszcze w roku bieżącym.

Nasz dział radjowy.

PROGRAM RADJOWY

na czwartek 1 września.

Warszawa, 1111 m.: Godz. 17.00 „Wśród książek“, przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki. Godz. 17.25 odczyt pt. „Co zrobiło społeczeństwo dla obrony powietrznej państwa i co jeszcze zrobić winno“ wygł. p. Stanisław Rudzińska, sekr. kom. stoł. L. O. P. P. Godz. 18.00 transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja“. Godz. 19.15 rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński; komunikat Tow. zachęty hod. koni. Godz. 19.35 odczyt pt. „Węgry współczesne“ (z cyklu „Nasi sąsiedzi“) wygł. Wł. Dzwonkowski. Godz. 20.30 koncert wieczorny; wykonawcy koncertu: orkiestra R. P. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Lucjan Budkiewicz (wiolonczela), Umberto Macnez (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.)

Kraków, 424 m.: Godz. 18.00 transmisja z Warszawy. Godz. 19.30 odczyt pt. „Opieka nad potomstwem u owadów“ wygł. dr. Fudakowski. Godz. 20.30 transmisja z Warszawy. Godz. 22.20 transmisja koncertu z restauracji „Pavillon“.

Berlin, 483.9 m.: Godz. 17.30 koncert popołudniowy: Pieśni przy lutni. Godz. 20.00 „Eljasz“ — oratorjum według Starego Testamentu na chór, solistów i orkiestrę — Mendelsohna

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

1 CZWARTEK	Dziś Idziego Op. Jutro Stefana Kr. Węg. Wsch. słońca 4 46 Zach. „ 18 24

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie": „Kochanka".

DODATEK DLA KOLEJARZY.

Pracownikom kolejowym, których dzieci w wieku 18 — 24 lat kształcą się w szkołach zawodowych i samodzielnie na swe utrzymanie nie zarobkują, będzie wypłacany dodatek ekonomiczny. Pod pojęciem szkoły dokształcającej zawodowej rozumie się szkołę trzyklasową, przeznaczoną dla młodzieży w przemyśle, handlu lub rzemiośle, opartą na cenzusie conajmniej 4 oddz. szkoły powszechnej publiczną lub prywatną, zatwierdzoną jednak przez władze szkolne.

Protestowanie weksli przez pocztę.

Od czwartku, dnia 1 września odbywać się będzie protestowanie weksli przez pocztę według nowych przepisów. Ponieważ wprowadzone zostały nowe blankiety zleceniowe dla weksli z dniem 1 września protestowane będą tylko te weksle, które opatrzone zostały przy nadaniu nowemi blankietami zleceniowemi.

Ciężki okólnik.

Dyrekcja monopolu tytuniowego wydała okólnik, który wywołał żywe poruszenie wśród zainteresowanych. Okólnik ten postanawia, że kupcy tytuniowi, zakupujące towar na kredyt, muszą podpisać specjalne zobowiązanie. W zobowiązaniu tem kupcy mieliby wyrażać zgodę na postawienie ich przed sąd pod zarzutem przywłaszczenia, gdyby spóźnili się choć o dzień z uregulowaniem należytości. Za przywłaszczenie grozi kara do 6 lat więzienia. Zaiste, drakoński okólnik!

Zasiłki dla rodzin rezerwistów.

Rada Min. na poniedziałkowem posiedzeniu uchwaliła rozporządzenie o zasiłkach dla rodzin rezerwistów. Zasiłki te będą następujące: dla rodziny jednoosobowej gminy wiejskiej 60 gr. dziennie, w osadzie i małem miasteczku 70 gr., w mieście ponad 25.000 mieszkańców 90 gr., dla rodziny dwuosobowej normy te wynoszą 70 gr., 85 gr. i 1.10 zł., dla rodziny z trzech i więcej osób 80 gr., 1 zł. i 1.20 zł.

Opłaty za podwody.

W związku z ograniczonym i ustalonym budżetem wojskowym starostwo komunikuje że opłaty za podwody cywilno do użytku władz wojskowych zmniejszone zostały do 15 złotych za przeciąg jednej doby.

Wścieklizna.

Wobec rozszerzającej się epidemji wścieklizny i nie dość energicznej akcji poszczególnych władz komunalnych mających na celu przeciwdziałać tej epidemji, władze wojewódzkie zarządziły, aby w miastach i gminach zarażonych wścieklizną wszystkie psy były trzymane na uwięzi, a w miastach zagrożonych wścieklizną prowadzone na smyczy i w kagańcach. Psy wałęsające się bez opieki, mają być natychmiast zabijane. W tym celu gminy i magistraty mają zaangażować specjalny personel.

Kto zatem chce uchronić swego pieska od niechybnej śmierci, a siebie od odpowiedzialności sądowej, niechaj otoczy go troskliwą opieką, trzymając na uwięzi lub w kagańcu i na smyczy.

Charakterystyczne przeobrażenia.

Po zdobyciu niepodległości Polski koszary kozackie w Będzinie zajął pułk jazdy berestecki i nazwą tą ochrzczono nową siedzibę konnicy. Po wyjściu kawalerji w koszarach ulokowała się piechota i wtedy koszary otrzymały nazwę im. marszałka Piłsudskiego. Upłynął pewien czas. Do Będzina zawitała artylerja i koszarom przywrócono pierwotną nazwę. Po przewrocie majowym znów ukazał się szyld z oznajmieniem, że są to koszary im. marszałka Piłsudskiego. Aliści obecnie, prawdopodobnie z racji powrotu pułku z ćwiczeń, zawieszono nową, zdaje się, z największym napisem tablicę, na której widnieje ozdoba pułkowa oraz napis: 23 pułk artylerji polowej".

Tragiczny początek roku szkolnego w Dąbrowie.

Czy na ulicy ma się uczyć 600 dzieci szkolnych?

Przy ostatniem omawianiu następstw samowoli wiceprezydenta miasta p. Cieplaka wspomnieliśmy, że z uwagi na rozpoczynający się rok szkolny oraz zainteresowanie się całą sprawą odpowiednich władz, obecnie wyniki samowoli potoczą się w szybkiem tempie. Istotnie, przewidywania nasze całkowicie się sprawdziły i obecnie niefortunny eksperyment p. Cieplaka zaczyna przybierać formy niebywałego skandalu.

Przedewszystkiem Kuratorjum szkolne zawiadomiło miejscowe władze szkolne, że na przeniesienie szkoły do budynku poseminaryjnego kategorycznie się nie zgadza i dopóki Magistrat, a właściwie p. Cieplak nie zwróci samowolnie zabranych budynków, nauka nie może być rozpoczęta. Ponieważ zaś p. Cieplak ani myśli odstąpić od swego projektu, 600 dzieci pozbawionych zostało nauki i zamiast oświaty — dzieci te będą pod dobroczynnym wpływem ulicy. Łatwo wyobrazić sobie wzburzenie rodziców na wiadomość o pozbawieniu dzieci ich nauki, to też postanowiono wysłać niezwłocznie odpowiedni memorjał do różnych władz z żądaniem szybkiego zapewnienia dzieciom nauki oraz uwolnienia miasta od podobnych opiekunów, wytwarzających niebywały ferment i ogólne wzburzenie z racji tylko chęci postawienia na swojem, bez liczenia się z dobrem ogólnem. Każdy doskonale rozumie, jakie następstwa pociąga za sobą przerwa w nauce, zwłaszcza w tym wypadku, gdzie powstały skutkiem samowoli p. Cieplaka incydent będzie prawdopodobnie załatwiony w drodze urzędowej i formalności z tem związane niewątpliwie potrwają czas dłuższy.

A więc p. Cieplak nietylko wyrządził krzywdę nauczycielowi p. Grządzielowi, usuwając go samowolnie z mieszkania, dzięki czemu p. Grządziel został pozbawiony dachu nad głową i nie może sprowadzić rodziny ozostać dzieci do szkół, nie posiadając mieszkania, lecz w dodatku w następstwie eksperymentu p. Cieplaka, eks-nauczyciela, 600 dzieci pozbawionych zostało nauki.

Jednocześnie wychodzą na jaw inne, nie mniej ciekawe szczegóły.

Otóż w seminarjum było 150 wychowanków i p. Cieplak przyszedł do przekonania, że dla tej ilości uczniów budynek jest za ciasny, tymczasem dla 600 dzieci szkolnych ten sam gmach ma być odpowiedni.

Ścisłe obliczenia wykazały, że w budynku poseminaryjnym można pomieścić najwyżej 240 dzieci, a więc w najlepszym wypadku niema gdzie ulokować 360 dzieci, nie mówiąc już o tem, że rodzice, zamieszkali na Redenie wręcz oświadczyli, że dzieci swych na hutę Bankową bezwzględnie nie poślą.

Następnie wyszedł na jaw inny charakterystyczny fakt, ilustrujący w jaki sposób p. Cieplak realizował swe zamierzenie. Projekt przeniesienia seminarjum p. Cieplak dwukrotnie przedstawiał Radzie szkolnej, lecz bezskutecznie, gdyż Rada na to zgodzić się nie chciała, wreszcie z braku innego argumentu p. Cieplak uciekł się, mówiąc oględnie, do podstępu, oświadczył bowiem, że w razie zaakceptowania przez Radę szkolną jego projektu, miasto przystąpi w jesieni do budowy nowego gmachu szkolnego. Było to zwykłe podejście, na które, niestety, Rada szkolna dała się złapać, tymczasem o wykonaniu przyrzeczenia nie może być mowy, gdyż niema się nie ma jeszcze planu, placu, a co ważniejsza, pieniędzy i wogóle dzięki zaciągnięciu pożyczki ulonowskiej przez długi szereg lat miasto nie będzie mogło przeprowadzać jakiejkolwiek poważniejszej pracy.

Wreszcie jeszcze jeden kwiatek. Jak słychać, sprawą zlikwidowania zatargu z p. Grządzielem zajął się zarząd miasta i obecnie Magistrat nietylko poszukuje dla bezprawnie wyeksmitowanego nauczyciela odpowiedniego mieszkania, lecz ma także pokryć wszelkie wydatki, związane z samowolnem zarządzeniem p. Cieplaka. W związku z tem powstaje pytanie, odkąd to Magistrat ma prawo pokrywać z pieniędzy publicznych wydatki, wynikłe skutkiem prywatnego wystąpienia tego lub innego członka Magistratu, bo faktem jest, że p. Cieplak przy pozbawieniu p. Grządziela mieszkania nie działał w imieniu Magistratu, lecz swojem własnem.

Sprawą tą niewątpliwie zainteresują się władze nadzorcze i wyjaśnią Magistratowi, że za prywatne eksperymenty członków zarządu może być również tylko prywatna odpowiedzialność.

Naturalnie pogląd taki nie podoba się socjalistom, gdyż wychodzą oni z założenia, że mają w każdym wypadku wolną rękę, a za następstwa niech płaci „burżuazja".

Wreszcie dodać należy, iż kuratorjum, jak nam donoszą z Warszawy, zwróciło się do odpowiednich władz z żądaniem niezwłocznego załatwienia sprawy lokalu szkolnego oraz możliwego zabezpieczenia w przyszłości szkolnictwa od podobnych niespodzianek i „przyjemności", może więc w niedługim czasie afera ta znajdzie właściwe rozwiązanie.

Powrót z manewrów.

Wczoraj po dłuższej nieobecności powrócił do Będzina z manewrów na zimowe leże 23 p. a. p. Niezwykle sympatycznym objawem było serdeczne powitanie zgotowane powracającemu pułkowi przez mieszkańców Będzina i zarząd miasta. Na powitanie wybudowana została piękna brama tryumfalna, na której widniał napis: „Witamy!".

Przed odejściem do koszar, w godzinach popołudniowych odbyła się defilada (u wylotu ulicy Piłsudskiego), którą przyjmował pułkownik Rarogiewicz.

Niezrozumiały objaw.

W dniu dzisiejszym odbywa się ciągnienie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej, której główna wygrana wynosi 40.000 dolarów. Pomimo dość znacznego popytu na dolarówkę i braku jej, tak, że w Sosnowcu wiele osób nie mogło już kupić dolarówki w Banku Polskim, panowało na rynku giełdowym pewne osłabienie tendencji tej pożyczki z zupełnie niezrozumiałych powodów.

Fakt ten obserwowaliśmy już kilkakrotnie, **że w ostatnich dniach przed ciągnieniem wzmożony do tego czasu kurs dolarówki zaczyna słabnąć, aby po ciągnieniu, co jest zupełnie niezrozumiałem, zuów nieco się wzmocnić.**

Podobno poważne ilości dolarówek posiada centrala Banku Polskiego, któremi zasila giełdę, a tymczasem na prowincji oddziały Banku Polskiego dolarówek nie posiadały. Objaw również niezrozumiały.

Posiedzenie Rady szkolnej miejskiej.

Dnia 5 września b. r. w sali Rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się posiedzenie Rady szkolnej miejskiej z następującym porządkiem obrad: odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia; sprawy bieżące; sprawozdanie opiek szkolnych z działalności z r. 1926; program pracy na bieżący rok szkolny; wolne wnioski.

Odrzucenie protestu.

Jak już pisaliśmy, w czterech gminach powiatu Będzińskiego pewne osoby lub ugrupowania, niezadowolone z wyników wyborów do Rad gminnych, złożyły w starostwie protesty przeciwko wyborom. Ponieważ starostwo wszystkie protesty uchyliło, oponenci odwołali się do województwa. Onegdaj nadeszła pierwsza odpowiedź w sprawie wyborów w Łagiszy, w której województwo zaaprobowało stanowisko starostwa i protest pozostawiło bez skutku.

Zatwierdzenie.

Reskryptem wojewódzkim zatwierdzony został p. Marjan Plebańczyk starszym, a Franciszek Jędrusik, podstarszy cechu kominiarskiego.

Z zarządu miasta.

Na wtorkowem posiedzeniu Zarząd m. Sosnowca rozpatrzył projekt umowy z koleją w sprawie budowy kolektora pod torem kolejowym za ul. Dęblińską, oraz rozpatrzył szereg spraw podatkowych,personalnych jak również zatwierdził 3 plany na budowę wewnętrznej kanalizacji.

Sprawa postoju pojazdów przed dworcem sosnowieckim.

Celem przeprowadzenia badania i wydania opinji w sprawie postoju wszelakiego rodzaju pojazdów przed dworcem w Sosnowcu (auto-dorożek, dorożek konnych, autobusów) w dniu 6 września br. zbierze się komisja kolejowa wraz z przedstawicielami Magistratu sosnowieckiego i właścicieli pojazdów.

Zebranie sprawozdawcze.

Wczoraj o godz. 7 rano w sali zbornej kopalni „Renard" w Sosnowcu zostało zwołane 15-minutowe zebranie robotnicze przy udziale 600 osób, na którem delegat Babiarz złożył sprawozdanie z wyniku pertraktacyj związków górniczych prowadzonych z Radą Zjazdu.

Teatr w Sosnowcu.

KIEROWNICTWO OBEJMIE P. ZBUCKI.

Sprawa teatru w Sosnowcu poczyna wchodzić na drogę realizacji. Zarząd m. Sosnowca na ostatniem posiedzeniu we wtorek postanowił oddać teatr w Sosnowcu do prowadzenia p. Zbuckiemu z Krakowa. Opracowanie warunków i umowy z p. Zbuckim powierzono prezydjum miasta.

Jak p. Zbucki zamierza poprowadzić teatr i czy podoła na niewdzięcznym terenie Zagłębia utrzymaniu tej kulturalnej placówki, trudno przewidzieć. Wszystko wskazuje na to, że będzie miał ciężki orzech do zgryzienia. Przedewszystkiem na jakąś pomoc finansową od Magistratu liczyć nie może. Wprawdzie w budżecie figuruje pozycja jako subsydjum dla teatru, jednak uwarunkowana ona jest od tego, czy Rząd sprolonguje miastu pożyczkę, oraz w razie prolongaty tej pożyczki, czy miasto będzie miało... pieniądze.

Z doświadczeń lat ubiegłych wiemy, że teatr w Sosnowcu jest imprezą wielce deficytową, która bez subsydjów bądź to od samorządu miejskiego, bądź to z województwa, obyć się nie może.

Oczywiście rozmiar deficytu w znacznej mierze zależy od sposobu prowadzenia teatru, od jakości „strawy" teatralnej, podawanej publiczności. P. Zbucki podobno ma zamiar prowadzić komedję, jak również sprowadzać od czasu do czasu pewne imprezy. Czy jest to właściwa droga? W niedalekiej przyszłości zobaczymy.

Wstrzymujemy się w tej chwili od wydawania swego sądu o zamierzeniach nowego kierownika teatru miejskiego, wszystko bowiem zależy od sposobu prowadzenia tej pracy. Jeżeli ona będzie istotnie kulturalną, utrzymaną na poziomie być może uwarunkowanym od skromnych środków, ale estetycznym, nie budzącym niesmaku, napewno spotka się z życzliwem poparciem.

Będzie czysta woda w łaźni.

Zarząd miasta Sosnowca na wtorkowem posiedzeniu postanowił wybudować przy łaźni miejskiej osadnik, którym odprowadzałby brud z zanieczyszczonej wody, a następnie czysta już (względnie) woda odchodziłaby do filtrów.

Jak wiadomo obecnie woda była tak brudna w łaźni, że kto szedł się kąpać wychodził niemal jeszcze brudniejszym.

Nawoływania nasze poskutkowały.

Jazda naokoło po mieście.

Wobec natrafienia przy budowie kolektora kanalizacyjnego koło cerkwi w Sosnowcu na silną kurzawkę, zarząd m. Sosnowca postanowił na ostatnim posiedzeniu zamknąć ul. 3-go maja od rogu ul. Małachowskiego do ul. Żeromskiego (wiadukt Dietla), na przeciąg 2-ch tygodni.

W ten sposób ruch kołowy do Sielca i na Pogoń odbywać się będzie mógł tylko przez ul. 1-go Maja (Ostrogórkę) względnie ul. Aleja. 1 jedna i druga komunikacja fatalna.

Żądania P. P. S. lewicy.

W Klimontowie w domu Brombosza odbyło się zebranie robotnicze przy udziale kilkudziesięciu osób, zorganizowane przez P.P.S. lewicę. Przemawiało kilku mówców, między którymi niejaki Wroński usilnie zachwalał w swem przemówieniu stosunki panujące w Rosji bolszewickiej. Po przemówieniach uchwalono rezolucję, wysuwając następujące żądania: 7 i pół godzinny dzień pracy, podwyższenie płac robotniczych o 35 proc. oraz podwyższenie zarobków kobiet i niepełnoletnich o 70 proc. Po odczytaniu rezolucji zebrani spokojnie rozeszli się.

Zabawa ogrodowa.

Podoficerowie zawodowi P. K. U. Sosnowiec, urządzają w dniu 4 września r. b. wielką zabawę ogrodową w ogrodzie „Zacisze" w Sosnowcu, z której dochód zostaje przeznaczony na budowę schronisk dla wdów i sierot po poległych wojskowych. Orkiestra wojskowa. Ceny wejść 50 groszy. Początek zabawy o godzinie 2-ej popołudniu. W razie niepogody zabawa odbędzie się dnia 11 b. m.

Konkurs miłusińskich.

W nadchodzącą niedzielę w ogrodzie „Sportowym", przy ulicy Kościelnej Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" urządza zabawę, w czasie której koncertować będzie orkiestra straży ogniowej z fabryki Hulczyńskiego. Do najciekawszych atrakcyj będzie niewątpliwie należeć konkurs na najmilsze dziecko, konkurs miłusińskich. Prócz tego oczywiście koło szczęścia, poczta, bufet obficie zaopatrzony i t. p.

Początek o godzinie 2 popołudniu.

Jak to było z temi „świnkami“?

NIEŁADNA SPRAWA.

Do Sosnowca na targowicę p. Niewiarowskiego przybyło 100 sztuk świń z Rumunji. Sprowadzili je pp.: Sztuka i Otrębski z Dąbrowy Górniczej. Miały one pójść na zaopatrzenie Dąbrowy Górniczej w tanią słoninę i mięso wieprzowe. Tymczasem z ilości tej zaledwie kilkanaście dotarło na miejsce przeznaczenia, reszta zaś powędrowała na... Śląsk, gdzie ceny są znacznie wyższe, ani żeli w Zagłębiu.

Podobno w aktach targowicy figurują odbiorcy tych świń z Sosnowca i Dąbrowy Górniczej. Jednak świnie powędrowały nie do Sosnowca, a na Górny Śląsk. Stało się to w ten sposób, że działały tu osoby podstawione. Jednem słowem stała się sprawa świńska „niełądna“, zaintrygował władze, które prowadzą dochodzenie. Musi jednak być wyjaśniona, do opinji publicznej bowiem przedostały się pewne fakty, z podaniem których wstrzymujemy się do czasu ukończenia dochodzenia.

Już się z kończyły wakacje w Domu ludowym.

Po dłuższej przerwie wakacyjnej D. L. rozpoczyna od września swoje prace. Wszystkie sekcje już opracowują plany swoich przedsięwzięć. Zarząd Domu ludowego dokłada starań, aby członkom instytucji dostarczyć miłej i pożytecznej rozrywki, lecz żywi nadzieję, że ze strony członków spotka się z zainteresowaniem i poparciem.

Uroczyste otwarcie sezonu prac w Domu ludowym nastąpi dnia 4 września r.b. w niedzielę o godz. 19.30 towarzyskim wieczorem poprzedzonym odegraniem przez sekcję dramatyczną arcywesołej farsy L. Dażyńskiej w 3 aktach p. t. „Zastąp mnie“.

Powiadamiając o powyższem zarząd uprzejmie zaprasza członków i sympatyków o jaknajliczniejsze zgromadzenie się na ten wieczór, który będzie jednocześnie zachętą dla naszych sekcyj do dalszych prac.

Zebranie dyskusyjne w sprawie ustawy o buchalterach przysięgłych.

Polski związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu otrzymał do zaopinjowania projekty nader ważnych ustaw o buchalterach przysięgłych oraz o księgach i bilansach handlowych.

Zarząd Związku powierzył fachowcom z pośród swych członków opracowanie referatów w tej sprawie, a pragnąc nadać im wszechstronny charakter, postanowił przed wysłaniem gotowych opinji dać możność zainteresowanym wypowiedzenia się w sprawach tak ważnych i żywotnych.

W tym celu zarząd związku organizuje w dniu 2-m września (piątek) godzina 20-a (8 wiecz.) w lokalu Związku przy ulicy Warszawskiej nr. 22 w Sosnowcu zebranie dyskusyjne, na które zaprasza tak członków Związku, interesujących się omawianemi ustawami, jak i osoby stojące poza organizacją, które pragną się wypowiedzieć w sprawach obu ustaw.

Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane.

„Rzekomo niekarany“.

(i) Niejednokrotnie już zwracano się do nas ze skargami, że policja przy przyjmowaniu protokułów zameldowania, pisze w generaljach oskarżyciela „rzekomo niekarany“, co jest poważną niewłaściwością, jeżeli się zważy, że wyraz „rzekomo“ może często niesłusznie krzywdzić daną osobę, która nigdy mogła nie mieć styczności z kodeksem karnym; „rzekomo“ ma bowiem znaczenie takiesame jak „tak albo nie“. W podobnych wypadkach należałoby pisać „jak twierdzi, niekarany“, a jeszcze lepiej byłoby dokładnie zbadać, czy istotnie składający zameldowanie nigdy nie miał nic wspólnego z kodeksem karnym.

Noworodek w Brynicy.

W ub. poniedziałek, przechodzący nad Brynicą za dużym mostem (obok łąki p. Stelmacha) zauważył dość duży przedmiot płyną po rzece. Po wyłowieniu go okazało się, że jest to kilkudniowe dziecko płci męskiej. Policja czyni energiczne poszukiwania, celem odnalezienia wyrodnej matki. Zwłoki dziecka odwieziono do czasu przybycia władz sądowo-lekarskich.

Niedozwolone praktyki.

Eleonora G. z Sosnowca (Ostrogórska 3) zwróciła się do akuszerki Dory Sztajnkellerowej (Ostrogórska 2) o dokonanie niedozwolonej operacji, co też S. uczyniła za opłatą 20 zł. Policja obie kobiety zatrzymała, przekazując je do dyspozycji sędziego śled...

Komuniści na swój sposób

INAUGURUJĄ NOWY ROK SZKOLNY.

Istnieje w Dąbrowie pewna grupa niebieskich ptaków, którzy nie sieją ni orzą, a jednakże żyją. Na liście tych osób figurują nazwiska znanych na bruku dąbrowskim szumowin i agitatorów bolszewickich. Osobnicy ci występują na wszystkich wiecach i zebraniach, bądź to w charakterze bezrobotnych, członków PPS. lewicy, komunistów— wogóle dostosowywują się zawsze do okoliczności, w których mogą wywołać zamieszanie i

głosić idee bolszewickie.

Niedawno pisaliśmy o występie tych panów na zorganizowanym przez nich w Dąbrowie wiecu bezrobotnych, który to wiec został przez policję przerwany, gdyż prowodyrzy starali się nadać mu

charakter zebrania jaczejki bolszewickiej.

Obecnie zaś mamy do zanotowania podobny fakt, gdzie Kieruzalski, Ząbek i towarzysze wystąpili jako organizatorzy zebrania wolnomyślicieli, które było właściwie przygotowaniem do manifestacyj komunistycznych, jakie odbywać się mają 4 b. m. z racji międzynarodowego dnia robotniczego. Na wiecu głos zabierali Sztrochlie, Keller, Szydłowski i Zych, członkowie związku młodzieży komunistycznej. Pierwsi dwaj w przemówieniach swych poddali ostrej krytyce szkolnictwo polskie, zarzucając mu, że jest

szkodliwe dla młodzieży robotniczej. (?)

I cóż się niepodoba owym młodzieńcom ze związku komunistycznego? Oto głównym zarzutami stawianemi przez nich szkolnictwu jest obowiązująca w szkołach nauka religji oraz wpajanie w dzieci zasad nietykalności cudzej własności. Indywidualnościom tym uśmiecha się raj bolszewicki, gdzie tysiące młodzieży włóczą się po ulicach wielkszych środowiek,

oddając się rozpuście oraz kradzieżom.

Młodzież ta pozbawiona jest wszelkich uczuć, jakie u nas od najmłodszych lat są wpajane dzieciom przez rodziców. I oto znajdują się u nas potwory, które chcą, aby ta młodzież, podstawa narodu, kształcona była w myśl zasad bolszewickich. I dlatego też wysuwają żądania, aby nauczanie w szkołach odbywało się

pod kontrolą delegatów robotniczych,

oczywista podobnych różnym Sztrochliom, Kellerom i innym. Nasi domorośli komuniści-wolnomyśliciele mogą długo, długo czekać na ziszczenie się ich projektów.

Trzeci mówca Szydłowski Mieczysław w w przemówieniu swem przeszedł głupotą swych kolegów, dowodząc nieistnienia Boga, który według jego bezmyślnego rozumowania, nie powinien pozwolić na wojnę europejską, która pociągnęła za sobą moc ofiar.

Trzeba już być ostatnim kretynem,

aby mieć czelność wygłaszać podobne herezje. Dlatego też, pomimo, że na sali byli przeważnie sami komuniści, odzywały się liczne głosy oburzenia. Dowodzi to, że nasi komuniści nie wszyscy są przejęci ślepo kultem „świętego Lenina“.

Ostatni mówca Zych nawoływał zebranych

do manifestacyjnych wystąpień 4 września,

jako w dniu międzynarodówki. Na dalsze przemówienia policja nie pozwoliła, rozwiązując wiec, poczem zebrani rozeszli się ze śpiewem „Czerwonego“.

Pisząc powyższe sprawozdanie z owego wiecu, nie można wprost powstrzymać się z pytaniem, skierowanem pod adresem władz. Dlaczego zamykając „Straż narodową“, organizację legalną, narodową, niewystępującą przeciw państwu, nie zabiorą się one energicznie do komunistów, występujących pod płaszczykiem wolnomyślicieli z lewicy?

Walka z niechlujstwem na targach.

ROZPORZĄDZENIE O PRZESTRZEGANIU CZYSTOŚCI I PRZEPISÓ HIGJENICZNYCH NA PLACACH TARGOWYCH.

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na fatalne warunki, w jakich się odbywa sprzedaż artykułów spożywczych na targach, **urągające hwszelkim przepisom higjenicznym i powodującym wzrost epidemji.** Ostre zarządzenie wydane na podstawie rozporządzenia Rady ministrów o powołaniu Naczelnego urzędu do walki z epidemjami być może doprowadzi do pewnej zmiany na lepsze. W myśl tego rozporządzenia: 1) targi odbywać się winny na specjalnie wyznaczonych placach ku temu w czasie od 1 kwietnia do 30 września **najdalej do godziny 16-ej**, a od 1 października do 31 marca **do godziny 14-ej;** 2) Place targowe winny być pokryte twardym materjałem, o gładkiej powierzchni, zabrukowane i podzielone na kwartały dla różnych rodzaj handlu; 3) Targi na produkty spożywcze odbywać się mogą tylko na specjalnie wyznaczonych placach; 4) Produktami spożywczemi wolno targować jedynie przy zastosowaniu się do obowiązujących przepisów. **Nie wolno rozkładać spożywczych artykułów bezpośrednio na bruku i trzymać je odkryte (jak to się dziś dzieje z owocami ogórkami, jarzynami etc.)** Zawodowi handlarze obowiązani są mieć białe fartuchy, zaś **napoi chłodzących nie wolno sprzedawać bez automatycznych płuczek do naczyń;** 5) Na placu targowym nie wolno urządzać postoi wozów i dorożek; 6) Studnie znajdujące się na placu targowym winny być utrzymywane w porządku, ocembrowane, co pewien czas oczyszczane i zaopatrzone w odpowiednie ścieki ocementowane, które odprowadzałaby dalej użytą wodą; 7) W dniach targowych place muszą być rano oczyszczone, a zmiotki natychmiast wywiezione.

Za przekroczenie tego rozporządzenia i nie stosowania się doń winni będą pociągani do odpowiedzialności w drodze sądowej.

Czyje skóry?

Z Załęża (Górny Śląsk) przybyło do Sosnowca dwuch nieznanych osobników, przywożąc ze sobą 8 skór bydlęcych, zapakowanych w czterech workach. Do przewozu skór wynajęli niejakiego Tomasza Sznapkę z Załęża. Nieznajomi owi usiłowali sprzedać w Sosnowcu skóry jednemu z kupców, ujrzawszy jednak zbliżającego się policjanta, porzucili skóry, a sami zbiegli. Badany furman nie umiał nic konkretnego powiedzieć, gdyż osobników owych wcale nie zna. Policja poszukuje właściciela skór i złodziei.

Strzelał na wiwat.

W nocy z dnia 28 na 29 b. m. mieszkańcy ulicy Nowa Kolonja zostali zaalarmowani kilkakrotnie powtarzającemi się strzałami. Jak się okazało strzelcem był p. Karol K., który przy legitymowaniu się odpowiedział, że strzela tylko na... wiwat. Na wiwatującego młodzieńca spisano protokuł za zakłócenie spokoju publicznego i nieprawne posiadanie broni.

Pobicie.

18-letni Głuchowski Czesław, zamieszkały w Sosnowcu (Piłsudskiego 12) został pobity na ulicy przez nieznanych osobników. O pobiciu zawiadomiła policję matka Głuchowskiego.

Kradzieże.

Krzypkowski Edmund, zamieszkały w Sosnowcu (Florjańska 44) zawiadomił policję o kradzieży maszyny do pisania, wartości 230 zł. z biura przy ul. 1 maja 14.

Oliwa Jakób z Sosnowca (Piłsudskiego 42) oskarżył Leona Changleta z Klimontowa o kradzież narzędzi stolarskich.

Abersman Wigdor z Sosnowca (Sielecka 25) zatrzymał na kradzieży kartofli niejakiego Tadeusza Gucia bez stałego miejsca zamieszkania.

Z mieszkania kupca Horowicza, zamieszkałego w Będzinie (Kołłątaja 51) nieznani sprawcy skradli garderobę wartości 1900 zł. Złodzieje dostali się do mieszkania przy pomocy otwarcia drzwi wytrychem lub podrobionym kluczem. Policja prowadzi dochodzenie.

Czcij ojca twego i matkę twoją!

(i) Właściciel nieruchomości przy ulicy Zamurnej 23 w Czeladzi, Wincenty Szkop, wyłudził od swojej matki, Julianny, większą kwotę pieniędzy, gdy zaś staruszka oddała mu już ostatni grosz jaki posiadała, wyrzucił matkę wraz z jej sprzętami na ulicę. Sąd pokoju skazał wyrodnego syna na 3 miesiące aresztu, stosując najwyższy wymiar kary.

Trzeba to zmienić.

NIEPORZĄDKI W GRODŹCU.

W sprawie nieporządków panujących na miejscu postoju bryczek i samochodów, utrzymujących stałą komunikację pomiędzy Będzinem i Grdźcem, otrzymaliśmy od grona osób pismo z prośbą o zamieszczenie:

Jak wiadomo, na szlaku Będzin — Grodziec od dłuższego już czasu kursuje kilka samochodów i autobusów, oraz kilkanaście bryczek. W niedzielę wieczorem, kiedy odbywa się największy ruch podróżujących, na miejsce postoju obok dworu Gzichów zjawiło się zaledwie 5 jednokonnych bryczek i 1 autobus, należący do p. Wiernego z Wojkowic Komornych, który w rezultacie signorował sobie publiczność grodziecką, przewożąc gości do Sosnowca, gdyż to — jak twierdził — lepiej mu się opłacało. Tymczasem ludność z Grodźca i Wojkowic Komornych po przeszło dwugodzinnem oczekiwaniu nolens volens musiała pchać się na bryczki, z czego znowu skorzystali furmani, zabierając na jednokonkę po 8 osób i narażając przez to podróżnych na niebezpieczeństwo kalectwa, jeżeli się zważy lichy stan pojazdów, którymi podróż taka się odbywa. Pozatem zabieranie aż 8 osób na jednego konia sprzeciwia się wszelkim uczuciom człowieczeństwa i jest przepisowo niedozwolone. Fakty takie podobno są nie odosobnione i pwtarzają się często, zwłaszcza przy wzmożonym ruchu podróżnych w dni świąteczne, na co zwracamy uwagę tak organów policji, jak i Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

Dziwne jest zachowanie się właściciela autobusu z Wojkowic Komornych, który winien o tem wiedzieć, że jeżeli obrał sobie kurs stałej komunikacji na odcinku Będzin — Wojkowice Komorne, to nie powinien gości swoich ignorować, a tembardziej nie powinien dawać powodu domysłom chęci wykorzystania okoliczności.

Krewki czeladzianin.

(i) Antoni Rogusz (Czeladź, Szpitalna 17) spotkawszy w rodzinnem mieście swego antagonistę z Sosnowca, Apolinarego Forczyka (Staszyca 16) — zwymyślał go i pobił, za co na mocy wyroku Sądu pokoju posiedzi 4 dni za kratkami.

Kamienne argumenty.

(i) Antoni Godecki z Rogoźnika obrzucił kamieniami swoją „krajankę“ Bronisławę Pogoda, poczem, gdy ta zaczęła uciekać, pobiegł za nią i trzymanym w ręce kamieniem uderzył ją trzykrotnie w głowę, zadając jej poważniejsze obrażenia. Sąd pokoju w Sosnowcu skazał Godeckiego na 14 dni aresztu.

Z płotu.

Józefie Grzywacz, zamieszkałej w Sosnowcu (Swobodna 12), nieznany sprawca skradł z płotu poduszkę, wartości 10 zł., którą poszkodowana wywiesiła celem przewietrzenia.

Odpowiedzi Redakcji.

P. L. K-dębski. Rzecz z talentem napisana, lecz gryząca i jednostronna ironia na końcu psuje efekt początkowy. Po dokonaniu zmiany zamieścimy z całą przyjemnością.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Fortuna, ta fortuna...

Fortuna... Słowo magiczne dla wszech wobec i każdego z osobna. Gdybyśmy chcieli pewne rzeczy uogólniać, doszlibyśmy rychło do przekonania, że po otrzymaniu wielkiego spadku gimnazista przestałby się uczyć, pensjonarka spędzałaby 20 godzin na dobę w dancingu, literat wydawałby co drugi dzień swoje wypociny, których w normalnych warunkach używa się do owijania śledzi i mydła, a ja sam, do spółki z p. O. Skólskim, założyłbym sobie pompę ssąco-tłoczącą o wydajności 1000 hektolitrów dziennie na „Znakomita“ i inną „Perłę“.

Ale... fortuna variabilis, Deus mirabilis. Fortuna zastawia sidła na człowieka, wabi go czarownemi obrazami szczęścia i słodkiego próżniactwa, wprowadza na manowce i daje prztyczka w zakatarzony nos. Tak było, jest i będzie, i nikt tu już nic nie poradzi, choćby stał na głowie akurat wówczas, gdy naje się kiszonych ogórków a potem popija kwaśnem mlekiem i piwem.

Raz jednak zdarzyło się odwrotnie. Mianowicie niejaki Stanisław B. zwabił swemi wdziękami na kolku spodniami 13-letniego Michała Fortunę, który nieforunnie siągnąwszy po nie, dostał się w jego ręce.

Sąd udzielił Fortunie nagany.

Fortuna, oj Fortuna...

Lek.

GŁOSY PUBLICZNE.

Nie rozbijanie lecz krytyka.

NA MARGINESIE ZEBRANIA ZJEDNOCZENIA CHRZEŚCJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Otrzymujemy następujące pismo:

Wobec nieścisłej informacji zamieszczonej onegdaj przez katowicki dziennik „Polonję“ z zebrania Zjednoczenia chrześcijańskich związków zawodowych w Sosnowcu, która w fałszywem świetle przedstawiła moje przemówienie, czuję się w obowiązku wyjaśnić, że nie przybyłem na to zebranie w celu rozbijania go, lecz zabrałem głos jedynie w imię prawdy.

Gdyby „Polonja“ była bezstronną, stwierdziłaby, że przemówienie moje było jedynie odpowiedzią na nietaktowną i gołosłowną uwagę refer. dr. Stawińskiego, określającego członków „Pracy Polskiej“ jako „głupców“. Nie wiem, co dało upoważnienie referentowi do takiego zachowania się, a jako sympatyk związku zawodowego „Praca Polska“ musiałem zareagować. Wyraziłem swe przekonanie, że chrześcijański związek zawodowy, który, jak widać z powziętych rezolucyj, nie wiele się różni, przynajmniej w poruszonych kwestjach, od stanowiska „Pracy Polskiej“, powinien raczej dążyć do nawiązania porozumienia z „Pracą Polską“, a nie dążyć do rozbijania jedności robotniczej. W dalszym ciągu swego przemówienia wypowiedziałem się przeciwko występowaniu związków klasowych w imieniu całego ogółu robotniczego, jak to miało miejsce w roku 1919, kiedy to socjaliści przeprowadzili 13-dniowy strajk, aby następnie oni tylko mieli prawo pertraktować z przemysłem. Rząd i przemysł wówczas nie uznał tego wyłącznego prawa socjalistów, zaś robotnicy z dawnego narodowego zjednoczenia i związków zawodowych, nie idących pod czerwonym sztandarem, zajmowali wspólny front przeciwko strajkowi i chcieli przystąpić do kartelu. W przemówieniu swem zająłem tego rodzaju stanowisko, że w pertraktacjach o poprawę bytu robotniczego nie powinien występować jeden związek, który chce mieć monopol na całokształt spraw robotniczych, a wszystkie związki powinny zasiąść przy wspólnym stole. Pozatem scharakteryzowałem rolę wielu związków zawodowych, które częstokroć są jedynie narzędziem w rękach prowodyrów i pracują jedynie dla ich ambicji, pomagając w zajęciu wysokich stanowisk.

Gdzież tu jest zatem rozbijanie zebrania? Chyba prezydjum zebrania uczuło się dotknięty moją otwartością, gdy zwróciłem uwagę na nikły rozwój zjednoczonych chrześcijańskich związków zawodowych, o czem świadczy fakt, że na zebraniu, na które przy był specjalny referent z Katowic, znajdowało się raptem 15 rzeczywistych członków tej organizacji. Porównałem przytem szybki rozwój „Pracy Polskiej“, która acz znacznie później powstała, zdołała już przeprowadzić swych delegatów na kopalniach i wywiera poważny wpływ na życie robotnicze. Takiemi rezultatami ani w części chrześcijański związek zawodowy nie może się pochwalić.

Tak dziwne sprawozdanie z zebrania, gdzie pozwoliłem sobie zabrać głos w sposób spokojny, rzeczowy, a nawet życzliwy, choć oczywiście z odpowiednią krytyką, wytłomaczyć sobie mogę tylko istotną słabością Związku chrześcijańskiego zawodowego, dla którego każdy głos krytyki jest straszakiem, powodując wołanie o „rozbijaniu“ zebrania. Nie świadczy to oczywiście o mocy wewnętrznej i wartości tego związku, który tego rodzaju metod używa w walce z „głupcami“.

Antoni Trzęsimiech.

Ze sportu.

Ż. T. G. S. Makabi — T. S. Dąbrowa 2:1 (1:0). W niedzielę, dnia 28 sierpnia r. b. na boisku miejskiem w Dąbrowie Górn. zostały rozegrane zawody koleżeńskie między: Makabi z Sosnowca a miejscową Dąbrową. Gra bardzo ciekawa, prowadzona była w żywem tempie. Mimo wyraźnej przewagi, Dąbrowa jednak przegrała, głównie wskutek braku zgrania poszczególnych graczy, co zwłaszcza dało się odczuć w linji ataku.

Z ruchu wydawniczego.

„DOSTĘP POLSKI DO MORZA“. Nakładem Z. O. K. Z. wyszła książka płk. S. G. Henryka Bagińskiego p. t. „Dostęp Polski do morza“. Jest to pierwsze tego rodzaju dzieło, będące zarazem monografją polskiego morza pod względem politycznym, gospodarczym i narodowościowym. Na rynku księgarskim ukaże się w ostatniej dekadzie miesiąca b. r.

Projekt dworca kolejowego w Będzinie.

NIEBAWEM ROZPOCZNIE SIĘ BUDOWA TEGO GMACHU.



Przed kilku dniami zamieściliśmy artykulik w sprawie budowy nowego dworca kolejowego w Będzinie, wyrażając przypuszczenie, iż wobec dziwnej gospodarki władz kolejowych prawdopodobnie nieprędko należy spodziewać się realizacji projektu. Jednocześnie nadmieniliśmy, że Magistrat nie zasypia sprawy i wszelkimi sposobami stara się pobudzić władze kolejowe do budowy tak potrzebnego dworca.

Obecne możemy się podzielić z czytelnikami przyjemną wiadomością, że **rozpoczęcie robót ma nastąpić w niedługim czasie.** Mianowicie, prezydent miasta, p. A. Michael podczas ostatniej bytności w Warszawie, między innemi, odwiedził również dyrekcję kolejową, gdzie informował się o stanie sprawy budowy dworca, prosząc o możliwie rychłe przystąpienie do realizacji zamierzenia.

W odpowiedzi, p. prezydent otrzymał zapewnienie, **że projekt dworca, którego fotografję zamieszczamy, jest już gotowy i wkrót ce zostanie ogłoszony konkurs na budowę,** przyczem, o ile, naturalnie, pozwoli, na to stan pogody, roboty mają być rozpoczęte od dnia 1 listopada r. b.

W najgorszym więc wypadku budowa rozpocznie się w roku przyszłym. Nowy dworzec, opracowany przez inż. Norwetha, przedstawia się, jak widać z ilustracji, okazale i będzie jednym z nielicznych w Będzinie gmachów, upiększających to miasto.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Nie można niszczyć kupców z powodu niewypłacalności.

ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ ZASTĄPI STARE FRANCUSKIE PRZEPISY O PRAWIE UPADŁOŚCIOWEM Z R. 1809.

W sferach rządowych uzgadniany jest obecnie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zapobieganiu upadłości. Rozporządzenie to zastąpić ma obowiązujący dotychczas w b. Kongresówce i na kresach wschodnich francuski kodeks handlowy z roku 1809.

Kodeks francuski, w ojczyźnie swej kilka razy zmieniany i uzupełniany, u nas przetrwał dotychczas bez zmian. Przestarzały kodeks zupełnie nie odpowiada nowoczesnym potrzebom życia gospodarczego. Instytucja „upadłości“ przewidziana w księdze III kodeksu gospodarczego sprowadza w większości wypadków zniszczenie dłużnika — nic prawie nie dając wierzycielom.

Rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej przewiduje stosowanie zamiast upadłości — nadzoru sądowego i układu zapobiegawczego.

Nadzór sądowy obowiązujo już w Kongresówce od czasu okupacji niemieckiej — jednak w obecnej formie nie odpowiada on swemu zadaniu. Nadzór sądowy, w myśl brzmienia nowego rozporządzenia ma być pewnego rodzaju moratorjum sądowem, polegającem na odroczeniu wypadł przez sąd z jednoczesnem ustanowieniem nadzoru. Odroczenie może być udzielone na 3 miesiące i może być dwa razy przedłużane każdorazowo na 3 miesiące.

Druga forma przeciwdziałania upadłości — układ zapobiegawczy, może być zastosowany tylko w wypadkach wyjątkowych i niezależnych od dłużnika okoliczności, powodujących niemożność uiszczenia długów. Wymagana jest przytem dobra wiara.

Ogłoszenie rozporządzenia nastąpi już w najbliższym czasie.

Kronika gospodarcza.

KLASYFIKACJA ŚWIADECTW HANDLOWYCH. Wydany został przez Min. skarbu okólnik, który stwierdził, że wyroki sądów w sprawach klasyfikowania świadectw handlowych nie mają dla urzędów skarbowych żadnego znaczenia. Z uwagi na to, iż zarządzenie to ma charakter sprzeczny z podstawowemi zasadami administracji skarbowej, organizacje przemysłu i kupiectwa łódzkiego złożyły memorjały czynnikom miarodajnym, wskazując na konieczność uchylenia tych zarządzeń.

ZŁAGODZENIE PRZEPISÓW EMIGRACYJNYCH. Wielkie poruszenie w prasie wywołała sprawa niezwykle surowego traktowania przez konsulat amerykański w Warszawie emigrantów polskich, wyjeżdżających do Stanów Zjednoczonych. Na skutek przedłożeń ze strony polskiej, surowe przepisy, stosowane przy wydawaniu paszportów emigrantom polskim do Stanów Zjednoczonych, zostały obecnie w znacznym stopniu złagodzone.

ANGIELSKI EKSPORT WĘGLA. W prasie londyńskiej publikuje związek przemysłowców węglowych Wielkiej Brytanji szczegółową statystykę obrotów i zysków w przemyśle węglowym za okres ostatni. Statystyka wykazuje straty przem. węgl. w sumie 5 miljonów funtów szterlingów i to zaledwie w okresie od 1 stycznia b.r. Zdaniem jednego z wybitnych znawców tego przedmiotu — polityka dumpingu, uprawiana przez węglowych przemysłowców angielskich, nie osiągnęła skutku i rynek kontynentalny jest nasycony węglem niemieckim. Pisma zwracają uwagę, że koła finansowe oceniają położenie w przemyśle węglowym za nader poważne. Coraz to większa ilość węgla składana na zwałach, mimo że już przeszło 250 tysięcy górników jest bez pracy. W ministerstwie przemysłu i handlu z wielkiem natężeniem prowadzone są z przemysłowcami rokowania o ustalenie polityki, któraby mogła doprowadzić do odzyskania utraconych rynków europejskich.

ZAMKNIĘCIE WARZELNI SOLI W CIECHOCINKU. W ubiegłym tygodniu bawiła w Ciechocinku komisja międzyministerjalna, która po przeprowadzonych badaniach postanowiła zamknąć państwową warzelnię soli, albowiem eksploatacja tej soli jadalnej okazała się za bardzo skomplikowaną i kosztowną, podczas gdy saliny w Bochni i Wieliczce mają koszta produkcji mniejsze niż połowę. Warzelnia ma być zamknięta z dniem 1-go stycznia 1928 r. Jedynie ma ona być czynną w miesiącach letnich dla wytwarzania produktów leczniczych, jak szlamu i ługu do kąpieli.

CO UTRUDNIA ROZWÓJ PRODUKCJI BRONI MYŚLIWSKIEJ W KRAJU. Według sprawozdań fabryk, produkujących broń myśliwską w Polsce brak ustawy o przymusowem ostrzeliwaniu importowanej z zagranicy broni palnej coraz bardziej daje się odczuwać, gdyż wskutek braku tego rynek polski zalewany jest masowo bronią zagraniczną, zwłaszcza z Niemiec i Belgji. Broń niemiecka dostaje się przeważnie drogą okrężną i, jak również belgijska, są tiche pod względem jakościowym, przyczem, jak twierdzą fachowcy, broń małokalibrowa jest do tego stopnia licha, że nigdzieindziej nie mogłaby być sprzedawaną jako tylko w Polsce i to jedynie z braku ustawy o przymusowem ostrzeliwaniu i szemplowaniu broni importowanej. Ustawy takie obowiązują we wszystkich państwach zachodnio-europejskich.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella“. — „Książę pozwoli“ z Lya Mara.

Rozpoczęcie rok uszkolnego.

Dziś miasto obchodzi rozpoczęcie roku szkolnego. Po skończonych wakacjach na nowo zaroją się gmachy szkół żądną wiedzy młodzieżą, na nową podejmą trud i znój czekający ich u wrót życia.

Rozpoczęcie roku szkolnego poprzedzi nabożeństwo w kościele parafjalnym, które odbędzie się o godz. 9-ej dla szkół powszechnych oraz o 10-ej dla szkół średnich.

Interwencja „Pracy Polskiej“.

Przy rozpoczynającym się roku szkolnym część dzieci, które przekroczyły wiek przepisany, została usunięta ze szkół powszechnych.

Ponieważ bezwzględne stosowanie litery prawa, w tym wypadku byłoby krzywdzące dla nie temu niewinnych dzieci, które spóźnieniu w naukach uległy częstokroć z powodu twardych warunków życiowych klasy robotniczej, przeto, na prośbę rodziców, przewodniczący Zw. Zaw. „Praca Polska“, filji włókienniczej, p. Koczur wraz z zarządem filji udali się z interwencją w tej sprawie do magistratu.

Gdy tam oświadczono delegacji o bezsilności zarządu miasta w tej kwestji, zwrócono się do inspektora szkolnego p. T. Kucharczyka, który przyobiecał sprawę przychylnie załatwić, chociażby nawet dla dzieci zaniedbanych, wypadło zainstalować nową klasę.

Kronika Olkuska.

Wypadek na kolei.

W dniu 30 sierpnia podczas malowania mostu kolejowego nad Przemszą, pomiędzy Sławkowem a Bukownem, spadł z rusztowania malarz p. Mieczysław Jurczyk, który doznał poważnego potłuczenia. Poszkodowanego odwieziono narazie do ambulatorjum w Strzemieszycach.

Z Komitetu „Tygodnia lotniczego“.

W dniu 30 sierpnia rb. odbyło się w resursie olkuskiej zebranie Komitetu L. O. P. P. w sprawie „Tygodnia lotniczego“, który ma się rozpocząć w dniu 4 bm. i trwać do 11 bm. włącznie. Komitet przyszedł do przekonania, że urządzanie zabaw parkowych wraz z loterją nie przynosi tyle zysku, a wymaga dużo pracy, którą z większym pożytkiem możnaby wyzyskać w innym kierunku. Na propozycję d-ra J. Łapińskiego postanowiono między innemi prosić bawiących jeszcze w Olkuszu akademików, aby z listami ofiar odwiedzali mieszkańców miasta i zbierali ofiary.

Projektowana jest ponadto w dniu 4 i 11 bm. sprzedaż znaczka na ulicy i odczyty na rynku po nabożeństwach.

Komitet spodziewa się, że społeczeństwo olkuskie poprze szczerze akcję tak doniosłą, dając tem samem dowód, że pragnie silnej floty powietrznej dla Polski.

Sprostowanie.

We wtorkowem wydaniu „Kurjera Zachodniego“ w notatce o rozgrywkach „Vesta“ — „Sarmata“, wkradł się błąd zecerski. Mianowicie zamiast „Sarmacja“ — powinno być „Sarmata“ (Wolbrom).

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 31 sierpnia 1927 r.

Bank Dyskontowy 133.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 136.00—136.75 Spiess 100.00, El. Dąbrowa 67.00—70.00, Siła i Światło 99.00—100.00, Częstocice 2.90 3.05, Cukier 4.80—4.90, Borkowski 3.08—3.20, Cegielski 38.50—39.00, Lilpop 29.00, Modrzejów 8.65—9.00, Ostrowiecki 87.00, Pocisk 2.12—2.15, Rudzki 57.50, Starachowice 61.00 —60.50—62.00, Zawiercie 34.50—35.25, Żyrardów 16.50—17.25, Haberbusz 149.00.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.91, Nowy Jork 8.93, Londyn 43.49 Paryż 35.07 i pół., Wiedeń 126.06, Praga 26.51, Włochy 48.65, Szwajcarja 172.47.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut Paryż, Szwajcarja i Włochy mocniej, reszta utrzymana.

Z całej Polski.

5 MILJONÓW PIELGRZYMÓW NA JASNEJ GÓRZE.

W ostatnim roku Jasną Górę odwiedziło przeszło 5 miljonów pielgrzymów, by tu przed cudownym obrazem Królowej Korony Polskiej złożyć swe korne modlitwy. W dniu 15 sierpnia przybyły tłumy ludu i inteligencji z całej Polski w liczbie 250 tysięcy wiernych. Uroczystości trwały cały tydzień. Odprawiono mszy świętych 650 i około 400.000 rozdano Komunji świętej. Na dzień 26 sierpnia, tj. na święto Matki Boskiej Częstochowskiej przybyło pół miljona ludzi. Odprawiono wtedy 1140 mszy świętych, a w ciągu dwuch dni przeszło 525.000 komunikowało. Największe tłumy pątników gromadzi zawsze odpust w dzień Narodzenia Matki Boskiej 8 września, który szczególnie pomyślnie zapowiada się w roku bieżącym.

KWITY REKWIZYCYJNE Z R. 1831.

Do kasy skarbowej w Warszawie zgłosił się Władysław Gurda, włościanin z Dziarnowa w powiecie Płockim i przedstawił do wypłaty 6 kwitów rekwizycyjnych pochodzących z roku 1831. Wojsko polskie, a mianowicie 4 bataljon saperów, 1 pułk krakusów, 13 pułk ułanów i sztab 1 dywizji zarekwirowało pradziadowi Władysława Gurdy kilkanaście centnarów owsa i siana. Kwity te w dziedzictwie przechodziły z ojca na syna, schowane głęboko w skrzyni. Umierający ojciec mawiał do swych dziedziców:

— Pilnujcie synaczkowie kwitów, gdy powstanie Polska zapłaci wam za rekwizycje.

Polska powstała i obecnie poszkodowany zgłosił się po odbiór należności „historycznej“.

KATASTROFY KOLEJOWE.

Na stacji Tłomaczyk na linji Kołomyja—Delatyn pociąg osobowy wpadł na wagony towarowe. W czasie zderzenia wykoleił się w pociągu osobowym parowóz, węglarka i dwa wagony osobowe. Pozatem wykoleiły się cztery wagony towarowe. Podczas katastrofy wiele osób zostało potłuczonych. Przyczyną katastrofy była szalejąca tam burza, która poruszyła szereg stojących na linji wagonów towarowych i wtoczyła się na linję, po której szedł pociąg osobowy.

Onegdaj o godz. 6 wieczorem pciąg kolejki, idący z Sompolna do Nieszawy, z nieustalonej dotąd przyczyny uległ wykolejeniu, przyczem wpadły do głębokiego rowu parowóz i dwa wagony. W czasie katastrofy zostały ciężko ranne dwie osoby, a kilkanaście osób odniosło lżejsze obrażenia ciała. Wszystkich rannych opatrzył jadący w pociągu felczer, a ciężej rannych odwieziono do szpitala w Nieszawie.

CO WRÓŻYŁA CYGANKA W SPALE?

W czasie uroczystych dożynków w Spale u p. Prezydenta Rzeczypospolitej, zjawiła się młoda cyganka i dopuszczona do stołu, przy którym siedzieli goście p. Prezydenta, wróżyła najpierw Gospodarzowi, potem ministrom itd. Prawdziwą konsternację wśród zebranych wywołała wróżba cyganki, która jednej z obecnych pań zaleciła większą niż dotychczas wierność małżeńską.

SKAZANY NA 6-KROTNĄ KARĘ ŚMIERCI

W Grudziądzu toczyła się rozprawa przeciwko mordercy 6 osób, własnej rodziny, Leonowi Lewandowskiemu. Eksperci stwierdzili, że rany zadane siekierą były tak straszne, iż nawet natychmiastowa pomoc byłaby daremną. Wszystkie 6 ofiar miały rozłupane czaszki. Po naradzie ogłoszono wyrok, skazujący potwornego zbrodniarza na sześciokrotną karę śmierci i pozbawienie praw obywatelskich.

TRAGICZNY ZGON KSIĘDZA-TATERNIKA.

Onegdaj zdarzył się w Tatrach po stronie czeskiej śmiertelny wypadek, którego szczegóły dotychczas nie zostały wyjaśnione. Na tak zwanym „Koniu“ pod Lodowym znaleziono zwłoki pewnego księdza, który najprawdopodobniej uległ w czasie burzy i mgły nieszczęśliwemu wypadkowi podczas wchodzenia na jedną z najniebezpieczniejszych wypraw turystycznych. Ksiądz ów spadł prawdopodobnie ze znacznej wysokości, ponieważ zwłoki jego są tak rozbite i zniekształcone, że niepodobna ich agnoskować. Widocznie ciało obijało się o szczyty i turnie. Zmarły ksiądz ma złamane obie nogi, ręce, strzaskane żebra i zmiażdżoną głowę. Z papierów, znalezionych przy nieboszczyku stwierdzono, że zmarłym jest ks. kapelan Antoni Wosiek z Opola, Śląsk Opolski, parafja św. Krzyża.

Przed uroczystościami w Kodeniu.

ODSŁONIĘCIE OBRAZU CUDOWNEJ MATKI BOSKIEJ

W dniu 4 września b. r. odbędzie się w Kodeniu pod Białą Podlaską uroczyste odsłonięcie cudownej Matki Boskiej Kodeńskiej. Na uroczystość powyższą przybędzie prawdopodobnie p. Prezydent Rzeczypospolitej oraz szereg przedstawicieli Rządu, wśród nich p. minister Dobrucki. P. minister wyjedzie z Warszawy w dn. 3 września tak, aby noc spędził w Białej Podlaskiej, a następnego dnia rano udać się do Kodenia.

Legenda mówi, że obraz Matki Boskiej Kodeńskiej został uwieziony przez ks. Sapiehę, który za czasów papieża Urbana VIII przebywał dla kuracji w Rzymie i wielkiem nabożeństwem do obrazu zapałał. Gdy papież odmówił prośbie ofiarowania mu obrazu, ks. Sapieha miał jakoby wywieźć obraz z Watykanu i przewieźć do Polski, gdzie umieścił go w Kodeniu w specjalnie zbudowanej na ten cel bazylice.

Gdy obraz cudami zasłynął, papież zagniewany początkowo, zdjął z księcia klątwę i zgodził się na miejsce przebywania obrazu.

W XIX wieku rząd rosyjski bojąc się o wpływ katolicyzmu, jaki szerzył się w związku z kultem obrazu w Chełmszczyźnie, nakazał zabić go do skrzyni, skąd po wielu staraniach ludzi wpływowych udało się uzyskać pozwolenie na przewiezienie go do Częstochowy. W r. b. w styczniu obraz przesłany został na Zamek Królewski do Warszawy, niedawno zaś, kiedy bazylika kodeńska został odnowiona i stała się godna przyjęcia obrazu z powrotem, został tam odesłany.

W związku z tem w dniu 4 b. m. odbędzie się jego uroczyste odsłonięcie w dawnej siedzibie.

Tragedja królewskich zwierząt.

KŁAMSTWA NIEMIECKIE O NAJWSPANIALSZEJ ZWIERZYNIE PUSZCZ POLSKICH WALKA ŻUBRÓW Z ODDZIAŁEM WOJSK NIEMIECKICH. — ROZSTRZELIWANIE ŻUBRÓW ZAPOMOCĄ KULOMIOTÓW.

Znana jest szeroko i daleko rabunkowa gospodarka, jaką Niemcy stosowali podczas okupacji ziem b. zaboru rosyjskiego. **Fatalne skutki tej rabunkowej gospodarki ujawniły się w niezmiernie ostrem świetle na terenie puszczy Białowieskiej, gdzie armje niemieckie w sposób niemiłosierny i barbarzyński wystrzelały liczną zwierzynę, tak grubą jak i mniejszą.** Najbardziej ucierpiały przytem żubry białowieskie, żyjące tam wówczas jako jedyne okazy wymierającej rasy. Według bardzo dokładnych obliczeń było przed okupacją niemiecką w puszczy Białowieskiej około 700 żubrów, samców, krów i młodych.

Obecnie usiłują Niemcy **przypisać winę doszczętnego niemal wymarcia szlachetnej zwierzyny gospodarce polskiej.** Cytujemy tutaj w przekładzie wyjątek z artykułu, który ukazał się w nr. 32 „Berliner Tieraerztliche Wochenschrift“ z dnia 12 sierpnia b. r. na str. 547:

„...Żubry, które w puszczy Białowieskiej znajdowały się przed wojną w liczbie około 700 sztuk, a które podczas okupacji niemieckiej tak pieczołowicie ochraniano, wyginęły obecnie niemal zupełnie. Również stado żubrów, znajdujących się w ostępach leśnych majętności ks. Pless, które doroslo do liczby 75 sztuk, na terenie, który przypadł Polsce, **zostały doszczętnie wybite przez kłusowników.** Kilka okazów, uratowanych przez hr. Boitzenburga, znajduje się pod staranną pieczą w Niemczech. Z tą szczupłą pozostałością trudno będzie zachować **ostatnie okazy najwspanialszej zwierzyny puszczy niemieckich“...**

Tak przedstawia niemieckie fachowe pismo naukowe zanik potężnego rodzaju zwierzęcego. Jaki był istotny stan rzeczy? Mówi o tem dokładnie i przekonywująco, bo na podstawie autentycznych dokumentów, książka dr. K. Wróblewskiego p.t. „Żubr Puszczy Białowieskiej“.

Przedewszystkiem co do liczby żubrów: Przed rozpoczęciem wojny światowej — powiada dr. Wróblewski — według urzędowego zestawienia władz rosyjskich było w Białowieży dnia 10 stycznia 1914 ogółem 727 żubrów (231 samców 347 samic i 149 cielaków). Armja niemiecka zajęła puszczę w pierwszej połowie sierpnia 1915 r. Gazety rosyjskie doniosły przy wkroczeniu tej armji do puszczy **o spotkaniu pierwszych oddziałów wojsk niemieckich z większą grupą żubrów.** Grupa ta widząc następujące oddziały, początkowo stała nieruchomo, wyrażając tylko w zwykły swój sposób swe niezadowolenie. Widząc jednak, że ludzie nań następują **cała masa żubrów rzuciła się na oddział, tratując żołnierzy i wywołując nieopisany popłoch wśród nich. Wówczas zastosowano rozstrzeliwanie żubrów przy pomocy kulomiotów.** Ile zabito w ten sposób żubrów, gazeta nie mówi“. Tyle autor.

W styczniu 1916 pozostało już tylko 178 żubrów. W marcu 1927 r. prof. G. Roezig podaje ściśle obliczoną ilość żubrów na 121 szt. Ile zostało przy życiu żubrów po ustąpieniu wojsk niemieckich z Polski — nie wiemy. Natomiast wiadomem jest dokładnie że w porze **zimowej 1919 r. pozostało przy życiu jeszcze 9 sztuk.**

Po inwazji bolszewickiej w r. 1920 **pozostała tylko jedna żubrzyca zabita przez kłusownika.** Dziś niema ani jednej pary żubrów w puszczy. (z)

Kącik humorystyczny.

MUZYKALNA PROPOZYCJA.

Bernard Shaw, który czuje nieopisaną awersję do muzyki podczas jedzenia skinął na proszonym obiedzie na kapelmistrza.

— Czy zechciałbyś pan grać dla mnie, co poproszę?

— Ależ z rozkoszą, panie Shaw — odparł kapelmistrz.

— Więc proszę serdecznie — rzekł Shaw — graj pan w domino, aż ja skończę obiad!

OBAWA.

Dwaj przyjaciele wchodzą do kawiarni. Ostrożnie chowa jeden z nich parasol pod kanapą.

— Obawiasz się że go skradną?

— Nie, ale nie chciałbym, by go kto poznał.

WAKACJE.

— Ależ pan się „poprawił“ podczas wakacyj, czy pan wyjeżdżał?

— Ja nie, ale moi wierzyciele.

POMPEJA UMARŁA.

— Czy zna pan „Ostatnie dni Pompei“?

— Och, jakże mi przykro! Na co ona umarła?

Wygrane loterji klasowej.

18-ty DZIEŃ CIĄGNIENIA.

W osiemnastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 15-ej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł. — Nr. 32841.

5.000 zł. — Nr. 83560.

3.000 zł. — Nry: 23390 38535 48462 71828 82432.

2.000 zł. — Nr. 3734, 77417, 86055.

1.000 zł. — Nry: 7713 15913 29923 43841 76867 79002 79457.

Wykaz wygranych stawek do przejrzenia bezpłatnie w największej i najszczęśliwszej kolekturze **Górnośl. Banku Górniczo-Hutniczego S. A. Katowice, Św. Jana 16 i oddziale tegoż w Królewskiej Hucie, ulica Wolności 26,** jednocześnie można tam nabyć **jeszcze niewylosowane losy** klasy 5-tej lub zamienić bezpłatnie wygrane stawki. **Ciągnienie klasy 5-tej potrwa jeszcze do dnia 16 września rb.**

600 zł. — Nry: 7450 16662 28861 34990 39423 40041 44096 48071 65419 69391 71565 80341 80816 80863 93785 99713.

500 zł. — Nry: 2076 13162 18675 24492 28863 32534 40333 42594 49476 53514 59785 63037 63717 65347 67794 76187 80986 84075 94084 99371 101077.

400 zł. — Nry: 1055 1415 3108 3745 4246 7325 8628 12829 16356 24549 24914 26221 27532 34061 34366 35139 41374 44631 48776 52779 55170 56279 58140 58299 58871 59200 60109 60845 61198 63308 63475 64851 65181 66548 67497 67720 68970 72509 77628 81568 81692 82268 82594 85731 91153 91484 92387 94423 96419 96760 97959 98417 98588 98647 98894 99919.

300 zł. — Nry: 420 559 1301 1529 1590 1947 2313 2440 3723 3802 3950 4233 7108 7509 7687 8174 8310 9520 10043 11180 12078 12938 13519 14440 14634 15365 18462 19085 19271 20438 20688 21139 21298 21699 24134 24907 25239 25624 25864 26843 26856 27343 27778 28064 28724 29613 30303 30561 30689 32060 32317 33210 33803 34901 35876 36476 36585 38435 38512 38902 39191 40310 40455 40561 40815 40820 41380 42035 42265 42288 42663 43425 44840 45294 45728 45783 46068 46836 47081 48511 49975 51400 51405 51515 53087 53213 54158 55572 55654 55899 55972 56117 56893 58670 59106 59727 61801 61990 63482 64463 65014 65247 65436 65672 65753 66600 66724 67504 68374 68973 69053 69183 70506 70681 71760 72119 72790 72844 73646 75045 73096 75584 77075 77405 77760 78075 78089 79044 82245 83842 83927 84485 86394 88126 89063 90897 93411 93550 94528 94784 95546 95904 96495 96733 97065 97147 97529 97820 98891 99118 99325 100617 101581 101872 101940 102737 102956 103949 104274 104769.

Kino „ZAGŁĘBIE"
dawniej
Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

Od poniedziałku 29 sierpnia dni następne

Wspaniale- piękny dramat wielkiej miłości według powieści
A. Brody'ego

„KOCHANKA"

Głośnej reżyserji Robarta Wiene, architekt Andrej Andrejew.

W rolach głównych ulubieniec kobiet **Harry Liedtke** w roli rycerskiego arcyksięcia

Bosko piękna EDDA CROY najnowsza gwiazda europejska, rasowy HANS JUNKER MAN i wiośniana ADELA SANDROCK.
Do obrazu przygrywa doborowy zespeł orkiestry pod batutą znanego artysty muzyka
Edmunda Sieji.

UWAGA:

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie, iż z dniem 1 września rb. objęliśmy kierownictwo salonu fryzjerskiego dla Pań pod firmą:

„HYGJENA" w Sosnowcu, ul. Modrzejowska L. 24, pierwsze piętro, wejście z bramy tel. 8—63.

Aby zadowolnić najwybredniejsze gusta Szanownych Pań zaangażowaliśmy pierwszorzędne siły do ondulacji i strzyżenia Pan oraz manicure i farbowanie włosów najnowszymi środkami francuskimi. Polecając się łaskawym względom i poparciu Szanownych Pan, kreślimy się z poważaniem
5193-9 Kierownicy: ŻMUDA, BONCZEK.

Wszelkie druki

PRYWATNE HANDLOWE,
KSIĘGI BUCHALTERYJNE,
BLOKI, WIZYTOWKI, AFISZE i WIATROWKI
ORAZ ROBOTY INRTOLIGATORSKIE

DOSTARCZAJĄ
ZAKŁADY DRUKARSKIE
T-wa „KURJER ZACHODNI" Sp. Akc
SOSNOWIEC,
Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Wykonanie szybkie, estetyczne! — — Ceny konkurencyjne!

WEZWANIE.

Sąd Pokoju w Sosnowcu wzywa niniejszem obecnego posiadacza zaginionego weksla na 1000 zł. z daty Sosnowiec, 23 maja 1927 r. płatnego 24 czerwca 1927 r. wystawionego przez Ch. Z. Krakauera na zlecenie A. Wilmana, żyrowanego przez firmę „Szenberg i Buchweitz", aby w przeciągu dni sześćdziesięciu, najdalej do 10 listopada 1927 r. zgłosił się w Sądzie Pokoju i weksel ten okazał Sądowi, po upływie wyznaczonego terminu, Sąd Pokoju na zasadzie art. 94 prawa wekslowego uzna weksel wspomniany za umorzony.

Sędzia Pokoju: S. KAMIENSKI.

St. Sekretarz Sądu: A. KRAUZE. 5511

WEZWANIE.

Sąd Pokoju w Sosnowcu wzywa obecnego posiadacza weksla opiewającego na 6000 zł. in blanco, żyrowanego przez Ryszarda Wolskiego, aby zgłosił się w terminie 60 dni, najpóźniej do dnia 10 listopada 1927 r. i okazał weksel ten Sądowi, po upływie wyznaczonego terminu, Sąd Pokoju na zasadzie art. 94 prawa wekslowego wyda orzeczenie uznające weksel ten za umorzony. 5510

Sędzia Pokoju: S. KAMIENSKI

St. Sekretarz Sądu: KRAUZE.

Za duszę ś. p.
JERZEGO TREPKI
2 b. m., w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym na Pogoni o godzinie 8-ej rano, na które krewnych, przyjaciół i kolegów zapraszają w ciężkim smutku pozostali
Rodzice i siostry.

POTRZEBNY

piasek do budowy, z dostawą
Zgłoszenia przyjmuje biuro
Towarzystwa „HERMES"
Sosnowiec, ul. Czysta 9. telef. 4-91.

Dr. M. WOŁKOWICZ
Sosnowiec, Targowa Nr. 8,
9 — 10 rano i 5 — 7 popołudniu
Choroby wewnętrzne i dziecięce
Elektro — i mechanoterapja
Diatermja, Lampa kwarcowa. 5471

Dr Med. 5319
DOBROWOLSKI
powrócił
Choroby gardła, nosa i uszu.
Warszawa, ul. S-to Krzyska 6.

Używany samochód
„Oppel"
do sprzedania za niską cenę.
Biuro Inżynierskie
C. Lubiński i K. Jaskulski
w Grodźcu Będzińskim, Będzin
Telefon 102. 5396

NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY USUWAJĄ ORYGINALNE PROSZKI Z KOGUTKIEM.

CZY CHCESZ BYĆ PIĘKNA? USUNĄĆ BEZ ŚLADU PIEGI, PLAMY, WĄGRY, OPALENIZNĘ I ZMARSZCZKI NA TWARZY WIĘC UŻYWAJ BEZRTĘCIOWEGO KREMU METAMORFOZA „PIEGOL" (Z KOGUTKIEM)

CZY WSZYSTKIE PODRĘCZNIKI JUŻ MACIE? 5179-7

zażądajcie z księgarni
M. ARCT
Warszawa Nowy-Świat 35

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania 10 motoröd marki Siemens mocy od 50 do 215 K. M. na prąd 3000 V; 10 pomp od ½ do 3 m³ i 5 parowozów na tor 550 do 600 m/m. Wszystko w dobrym atsnie. Oglądać można na kop. „Łagisza" pod Będzinem. Bliższych informacji udzieli adwokat Kozielski, Sosnowiec 3-go Maja 7, Syndyk masy. 5522

Najtaniej można kupić maszynę bębenkową do szycia i haftu i kryte bębenkowe. Proszę się przekonać. Sosnowiec, Sielecka 27 Julja Pelsik. 5518

Kupię używany aparat fotograficzny 9x12. Zawiercie skrzynka pocztowa 49. 5515-2

Sprzedam okazyjnie otomanę. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna 2 piętro. 5512

Radjo aparat 3 ch lampowy bardzo tanio do sprzedania. Sosnowiec, Czysta 7 zegarmistrz W. Niepoń. 5527

Sprzedam sklep spożywczy w dobrym punkcie, cena przystępna. Sosnowiec, ul. Nowopogońska 12 Oczkowicz. 5506

Meble różne, otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 5488-11

Posady i prace.

Chłopiec 18-toletni potrzebny na praktykę do fabryki Goldberg i Kucyński. Sosnowiec. Przejazd 3. 5494-2

Pomocnik ślusarski z 3-ch letnią praktyką potrzebny do fabryki Haceli „Podkowa", Sosnowiec. Wiejska 5. 5525

Poszukuje się osoby do domu skromnych wymagań do dwojga dzieci w zakresie 3-ch klas gimnazjum z językiem francuskim Wiadomość adm. „K. Z." Sosnowiec 5505

Nauka i wychowanie.

Nauczyciel szkoły średniej udziela lekcji przedmiotów fizyko—matematycznych. ul. Robotnicza Nr 1. 5456-4

Instytut Muzyczny w Katowicach przyjmuje codziennie uczni do klas fortepianu, skrzypiec, organowej, śpiewu, instrumentów smyczkowych i dętych, teorji harmonji, kontrapunktu, solfeżu i t. d. Prospekty wysyła Sekretarjat Teatralna 7, Zniżki kolejowe. 5380-5

Kursy Robót Ręcznych Zofji Mroczkowskiej - Piradoff rozpoczynają naukę 1 września. Wpisy codziennie 1—3 godz. Katowice pl. Miarki 2 II Po ukończeniu wydaje się prawomocne świadectwa. 5516-2

Koncesjonowane kursy kroju i szycia Zaborowskiej. Piłsudskiego 18. Zapisy codziennie po ukończeniu świadectwa. 5503-3

Lokale.

Poszukuję czystego dobrze umeblowanego pokoju z nieskrępującym wejściem, elektryką blisko dworca. Oferty pod G. 200, „Kurjer Zach.", Sosnowiec. 5526

Pokój umeblowany do wynajęcia. Wiadomość „Kurjer Zachod." Sosnowiec. 5517

Wynajmę pokój umeblowany. Sosnowiec, Marjacka 4, Kijak. 5513

2 pokoje frontowe umeblowane wynajmę inteligentnemu solidnemu panu Sosnowiec, ulica Kościelna 9, brama prawa 12—4 5508

Dwa pokoje umeblowane pojedyncze dla 2-ch i jednego pana, inteligentnych do wynajęcia. Wiadomość „Kurjer Zach." Sosnowiec. 5504

Różne.

Dwie urzędniczki poszukują obiadów domowych. Oferty z podaniem ceny do adm. „Kurjera Zachod." Sosnowiec pod „Obiady". 5487-2

Sawczyński Józef unieważnia książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 5524-3

Jadąc w poniedziałek 29 sierpnia z Gołonoga przez Dąbrowę zgubiłem 582 złotych, papier i trochę bilonu. Znalazca zechce zwrócić za dobrem wynagrodzeniem. Pieniądze te miałem na oddanie długu. Będzin, ul. Jasna 5 Bisikiewicz. 5520-2

Zgubione dokumenty.

Łęczycki Wolek zgubił dowód osobisty wyd. przez Starostwo Będzińskie 5483

Małota Ignacy zgubił portfel, książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec, dowód osobisty, wyd. przez Starostwo Zawierciańskie. Znalazca raczy zwrócić do policji w P ńczycach 5475-3

Adam Blum zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Miechów, którą się unieważnia. 5467-3

Cembrzyńska Kordula zgubiła dowód kolejowy, wyd. przez stację Maczki Dyrekcji Warszawskiej. 5458

Czesław Kolodziej zgubił dokument wojskowy wydany przez 75 p. p. i świad. obywatelstwa. 5433-3

Antoni Kot zgubił patent III kat. na handel tytoniem, wydany przez Kasę Skarbową w Będzinie. 5499-3

Musiałek Stanisław zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Strzemieszyce. 5496-3

Z. Landau zamieszkały w Będzinie ul. Małachowskiego 16 zgubił weksel na sumę 500 złotych płatny w Dąbrowie dnia 20-X 1927 r. podpisany przez H. Rechnica na zlecenie S. Rechnica, takowy unieważnia się. 5521

Icek Nuer zgubił książeczkę wojskową, wydaną PKU. Kraków oraz metrykę, wydaną w Kromołowie o czem zawiadamia. 5514-2

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**
Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/I. p. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 9, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".